

Spotkanie

L. Breżniew — F. Castro

Na Kremlu odbyło się wczoraj spotkanie radziecko-kubańskie. Uczestniczyli w nim Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin oraz minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko, a ze strony kubańskiej — przywódca państwa i partii — Fidel Castro i zastępca przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Kuby — Carlos Rafael Rodriguez.

Przedmiotem rozmów był m.in. szeroki zakres problemów dalszego umocnienia braterskiej współpracy radziecko-kubańskiej. W czasie spotkania wymieniono także poglądy na temat aktualnych problemów międzynarodowych, pogłębienia odczuwania i jego rozszerzenia na wszystkie rejon świata. Podkreślono, że charakterystyczną cechą obecnych czasów jest coraz większa współzależność zadań utrwalenia pokoju z zadaniami walki o wolność i niezawisłość narodów. (PAP)

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli delegację rządową ZSRR

Doniosła rola nauki i techniki w rozwoju Polski i Kraju Rad

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli przybyłą do Polski na uroczystą inaugurację „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki” delegację rządową ZSRR na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącym Państwowego Komitetu Nauki i Techniki Rady Ministrów ZSRR Władimirem Kirillinem.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan oraz prezes PAN Włodzimierz Trzebiatowski i minister nauki, szkolnic-

stwa wyższego i techniki Sylwester Kaliski.

W toku serdecznej, przyjacielskiej rozmowy omawiano kierunki dalszego rozwoju wszechstronnej polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej, a zwłaszcza naukowo-technicznej. Podkreślono, że współpraca ta, pomyślnie rozwijająca się od 30 lat, jest ważnym czynnikiem jednoczenia wysiłków w celu rozwiązywania istotnych problemów ekonomicznych, naukowych i technicznych w interesie obu krajów, ich społeczno-ekonomicznego rozwoju i podnoszenia poziomu życia bratnich narodów polskiego i radzieckiego. (PAP)



W Warszawie odbyła się wczoraj sesja Polskiej Akademii Nauk poświęcona tradycjom i perspektywom związków nauki polskiej i radzieckiej. (PAP)

STAN SKUPU ZWIERZĄT RZEŻNYCH I BILANS MIĘSA W II KWARTALE • KOMPLETOWANIE ZAŁÓG DLA NOWO URUCHAMIANYCH OBIEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznało się z oceną stanu skupu zwierząt rzeźnych i przewidywanym bilansem mięsa w II kwartale 1977 r. Stwierdzono, że mimo poprawy sytuacji w skupie zwierząt rzeźnych, jego poziom jest niższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W związku z tym braki rynkowe w tej grupie produktów są w poważnym stopniu uzupełniane przez znacznie

zwiększone dostawy mięsa i tłuszczów z importu. Zadania w dziedzinie skupu są więc bardzo napięte i należy podjąć wszelkie możliwe środki, aby w II kwartale zrealizować w planowanej wielkości skup trzody i bydła.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o kompletowaniu załóg dla obiektów

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Z honorem

Zaczęło się od słowa honoru. Zresztą Paweł bardzo często dawał to słowo jako solenne zapewnienie, że bez wątplenia odda pożyczkę „do jutra” pieniądze, że absolutnie nie domyślał się nawet intrygi wokół osoby swego najlepszego (zdawałoby się) przyjaciela — Wojtkę, że na najbliższym zebraniu założy to on właśnie „wygarnie” kierownictwu, co myśli o stosowanych w ich zakładach zasadach sprawiedliwości społecznej... Tylko, że jakoś nic z tego nie wychodziło. Szybko więc dla wszystkich stało się jasne, że im częściej odwoływał się do słowa honoru, tym mniej się miało ono (dla niego chyba także) wartość. Dlatego coraz rzadziej przywiązywano jakąkolwiek wagę do jego małego rezultatu honorowych zobowiązań.

Czy jednak w ogóle wiadomo jeszcze, co honor znaczy? Moje wątpliwości w tej mierze zrodzone zostały nie tylko z dość powierzchownej przecież obserwacji „poczucia honoru” Pawła. Pogłębiły je zaprezentowane kiedyś w telewizji wypowiedzi młodych i starszych ludzi, którzy zagadnięci na ulicy przez reporterów, próbowali określić, co rozumieją pod pojęciem: honor. Ich odpowiedzi były dosyć mgliste, jakieś takie — abstrakcyjne. Że to coś z dawnych, zamierzchłych czasów — z okresu romantyzmu, idealizmu, pojedynków, gier hazardowych („honorowe długie”) i starszowiejskiej moralności, w której to najważniejszą sprawą był honor niewieści. Siegnąłem więc po słownik wyrazów obcych: „honor” (łac. honor — cześć) 1. cześć, uczciwość, poczucie godności własnej...

Nie, to na pewno nie jest jeszcze słowo obce! — Czy wiesz jednak, że w ustach niektórych ludzi staje się ono obraźliwe? — zagadnął mnie przy tym temacie Jacek. — Nie raz już słyszałem, jak mówiono o kimś: „ten to udaje honorowego! Ani z nim wypić, ani dogadać się nie można. Nic człowiekowi po znajomości nie załatwi...”

— Ja za punkt honoru postawiłem sobie to, aby nigdy nie znaleźć się w niegodnej, poniżającej mnie sytuacji — zwierzył się Ryszard. — I sam nie chciałbym nikogo postawić w takim świetle. Jedno z polskich przysłów mówi: „Honor nie kopota, nie oczyszcza go z błota”. Jest w tej mądrości bardzo wymowna przestroga.

Rozmawialiśmy też dalej o poczuciu godności. Jest to niełatwa sprawa. Wymaga od człowieka pewnej siły moralnej, charakteru i cywilnej odwagi, jak trzeba bronić tego, co uważa się za wartościowe, słusze. Mieć godność i własny honor, to oczekiwać od innych i okazywać innym szacunek. Nie ma honoru ten, kto sam siebie poniża, lub pozwala się lekceważyć za cenę jakichś doraźnych, osobistych korzyści...

— Nie przesadzajcie z tym honorem — wtrąciła się do dyskusji Ela. — Zależy się, że najchętniej użyczyłoby go za wyłącznie męską cechę. Jeszcze trochę, a dojdziecie do tego, że każdy przejaw nadwrażliwości na punkcie własnej osoby albo oznakę wybujałego egoizmu uznacie za postawę honorową, godną naśladowania.

— Lepšie to, niż w ogóle nie cenić siebie i innych — za- perzył się Jacek.

— A najgorzej to byłoby, gdyby w ogóle zapomniano o honorze — zmortwił się na zapas Marcin. — Czy myślicie, że dzisiejsza młodzież zastanawia się nad sensem tego słowa?

— Chyba jednak nie o nazwy chodzi, ale o treści — rzekła Ela — o społeczne wartości, normy moralne, o ideały. — Lecz słowa też są ważne — upierał się Ryszard. — Nie używane ulegają zanikowi. I czy przypadkiem nie giną wraz z nimi te cechy ludzkich postaw i charakterów, które one oznaczały?

— Jestem pewien, że nie — oświadczył Jacek. — A Paweł to chyba dałby na to słowo honoru...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. • Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Inauguracja „Dni” w Poznaniu

W Domu Techniki w Poznaniu odbyła się wczoraj inauguracja wojewódzkich „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki”, których organizatorami są ZW TPPR, OW NOT, Oddział PAN, poznańskie uczelnie, instytuty naukowe — badawcze oraz koła TPPR i koła stowarzyszeń naukowo-technicznych w zakładach pracy. W inauguracji uczestniczyli m.in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waligórski, wicewicewoda poznański — Romuald Zysnarski, minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew oraz dyrektor Instytutu Ekonomiki Uralskiego Centrum Naukowego — prof. dr Michał Sergiejew.

Przewodniczący Kolegium Rektorów Miasta Poznania prof. dr Jerzy Zwoliński — rektor Akademii Rolniczej, o-mówił współpracę poznańskiego środowiska naukowego z uczelniami i instytutami naukowymi w Charkowie, Moskwie, Leningradzie i wielu innych ośrodkach radzieckiej

nauki i techniki. Następnie głos zabrał minister pełnomocny Konsul Generalny ZSRR w Poznaniu. Przypomniał on m.in. iż w okresie trzydziestu lat współpracy naukowej i technicznej Polska otrzymała z Kraju Rad ponad osiem tysięcy kompletnych zakładów przemysłowych i linii technologicznych, przekazując ich do ZSRR ponad pięć tysięcy. O skali współpracy świadczy również dwudziestotysięczna grupa polskich naukowców, którzy przebywali w Kraju Rad i czterestotysięczna grupa radzieckich specjalistów goszczących w latach powojennych w naszym kraju.

Kolejnym mówcą był dziekan Wydziału Nauk Społecznych UAM prof. dr hab. Seweryn Dziamski, który omówił rozwój myśli naukowej w obydwu krajach, a na zakończenie swoimi wrażeniami ze spotkań z radziecką nauką i techniką podzieliła się Marianna Zołopa, przewodnicząca koła TPPR w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących, jedna ze stu

Dokończenie na str. 2

S. Gucwa przebywał w Piłskiem

4 i 5 bm. na terenie województwa piłskiego przebywał prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Stanisław Gucwa.

W czasie pobytu odwiedził on Rolniczą Spółdzielnię Produkcijną w Adolfinowie, gdzie spotkał się z aktywnym ZSL. Przebywał również w Wałczu spotykając się z Prezydium Wojewódzkiego Komitetu ZSL i zwiedzając Przedsiębiorstwo Przemysłu Rolnego „Ni-tragina”.

W Piile S. Gucwa spotkał się z aktywnym ZSL oraz władzami politycznymi i administracyjnymi województwa piłskiego. (ryk)

100-tysięczny „Fiat 126p”

Z taśmy montażowej zakład Fabryki Samochodów Malolitrażowych w Tychach, wczoraj n-rannej zmianie — zjechał 100-tysięczny „Fiat-126p”. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rokowania cypryjskie

Wtorek był piątym dniem nowej rundy rokowań między delegacjami obu wspólnot cypryjskich na temat przyszłości wyspy. Specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ na Cyprze — J. P. de Cuellar, który po K. Waldheimie objął przewodnictwo w rokowaniach, oświadczył po poniedziałkowych rozmowach Greków i Turków cypryjskich, iż obie strony nadal zajmują zbyt rozbieżne stanowiska, by można mieć obecnie nadzieję na znalezienie kompromisowego rozwiązania datującego się od 13 lat kryzysu cypryjskiego.

Atak izraelski na Liban

Agencja Reutersa — powołując się na rzecznika palestyńskiego — pisze, że izraelska artyleria ciężka rozpoczęła wczoraj o świcie ostrzeliwanie rejonu Arub w południowym Libanie. W południe ostrzał trwał nadal.

Zerwanie stosunków

Ministerstwo spraw zagranicznych Kuby poinformowało, że władze zairskie zerwały stosunki dyplomatyczne między Kinszasą a Hawaną. W związku z tym ku-

bańskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało notę stwierdzającą, że pretekstem, który posłużył do tego posunięcia były kłamliwe twierdzenia Zairu, jakoby jeden z dyplomatów kubańskich w Kinszasie zajmował się „ingerencją” w wewnętrzne sprawy tego kraju.

Wystrzelono „Kosmos-901”

Wczoraj w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi Kosmos-901, który będzie kontynuował badania przestrzeni kosmicznej. Aparatura naukowa znajdująca się na pokładzie satelity pracuje normalnie.

Milicja ludowa w Etiopii

Tymczasowy Wojskowy Komitet Administracyjny Etiopii, przekazuje broń ludności cywilnej, aby mogła ona bronić zdobyczych rewolucji i zwalczać kontrrewolucję. Jak poinformowała Etiopska Agencja Prasowa (ENA) ostatnio przekazano broń oddziałom milicji ludowej utworzonym w zakładach przemysłowych Direday (prowincja Harar). Upřednio broń przekazano robotnikom w Addis Abebie i innym większym miastach oraz gminach.

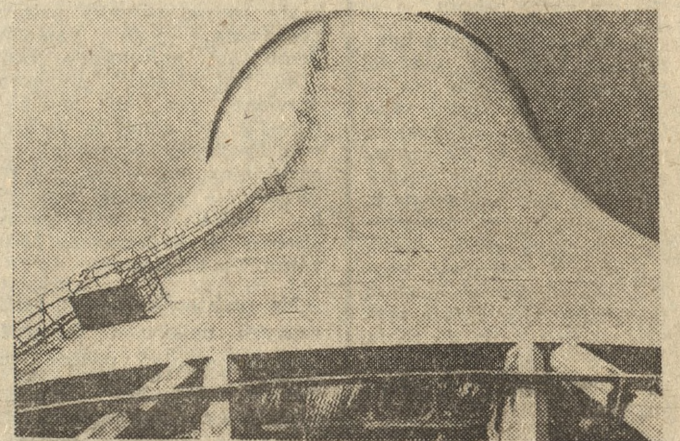
Pamięci M. L. Kinga

4 kwietnia w wielu miastach Stanów Zjednoczonych obchodzą rocznicę śmierci dr M. L. Kinga, wybitnego przywódcy ruchu o równe prawa obywatelskie w USA. Wiece, zebrań i marsze żałobne, jakie odbyły się w tym dniu w wielu stanach, przebiegały głównie pod hasłem „uczynimy wszystko, by spełniły się sny dr Kinga”.

Rozbił się samolot

W poniedziałek w wiosce New Hope w amerykańskim stanie Georgia rozbił się samolot pasażerski wewnętrznym linii lotniczych, typu DC-9. Śmierć poniosły 72 osoby, a 28 zostało rannych, stan wielu jest krytyczny. Gdy maszyna przelatowała w czasie burzy nad wioską zgasił silnik i pilotowi nie pozostało nic innego jak próbować wylądować na drodze siedmiometrowej szerokości. Jednakże maszyna, której rozpiętość skrzydeł sięga 27 metrów zawadziła o słup telegraficzny, po czym wyrzuciła się i stanęła w płomieniach. Wcześniej jeszcze jedno ze skrzydeł rozbiło się na drodze przed miejscowym sklepem samochodów osobowych, zabijając kilku pasażerów.

Chłodnia kominowa



Jedną z chłodni kominowych elektrowni ciepłej „Novaky IV” — drugiej co do wielkości na Słowacji. Po okresie próbnego rozruchu dwóch nowych bloków, elektrownia włączona zostanie na stałe do państwowej sieci energetycznej.

Fot. — CAF

Drogowcy z Gniezna najlepsi w kraju

Kolejny sukces zanotowała na swoim koncie 360-osobowa załoga Rejonu Dróg Publicznych w Gnieźnie. Znacznie jej osiągnięcia w realizacji ubiegłorocznych zadań, wprowadzenie nowatorskich metod układania nawierzchni drogowej oraz społeczne zaangażowanie wszystkich pracowników sprawiło, iż w podsumowanym współzawodni-

otwie za rok 1976 181 rejonów z całego kraju, RDP w Gnieźnie okazał się najlepszy. Wyprzedził on rejon z Człuchowa (woj. śląskie) i Wadowie (woj. bielskie).

Nie jest to pierwszy sukces gnieźnieńskich drogowców, którzy już 6-krotnie byli w krajowej czołówce tych zakładów, w tym 4 razy na pierwszym miejscu. (bop)

od GŁOSU

Czy ciężarówka może jeździć z prędkością 200 km na godzinę? Mogą, dowiedli tego przynajmniej niektórzy kierowcy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Komunalnego w Bydgoszczy, którzy — jak poinformowała „Trybuna Ludu” — wykazywali w kartach drogowych fikcyjne dzienne przebiegi samochodów — wywrotek, zawyżone o 500 — 800 kilometrów. W zestawieniu z faktycznym czasem jazdy dawało to przeciętną szybkość około 200 km/godz. i umożliwiało zagarnięcie paliwa wartości 300 000 złotych.

Ostatecznie jednak ich „operacje” wyszły na jaw — były przedmiotem postępowania sądowego i winni zostali ukarani. Sprawa ma jednak dużo szerszy aspekt, niż ten, że jest jedną z wielu o nadużyciu gospodarczym, trafiających na wókanę sądu.

Typowym zjawiskiem, towarzyszącym takim nadużyciom, jest wyraźny niedowład kontroli wewnętrznej. Nie wystarczy przecież sprawdzić merytorycznie, rachunkowo i formalnie przedkładanych dokumentów i rachunków. Sprawdzić również ich realność wymaga zadania sobie trochę trudu. A często nikt nie ma na to ochoty.

A że niedostateczna kontrola zachęca do nadużyć, dowodzą przykłady, nawet często nie dostrzegane w zakładach pracy — zwłaszcza transportowych. Bo czymże jest parkowanie pojazdu przed domem kierowcy, zamiast w bazie zakładowej? Godziny pracy „biją”, a kierowca spokojnie spędza czas w domu. Czym są fikcyjne zapisy godzin jazdy i przyjazdu do zakładu? To po prostu zachęta do kradzieży społecznego mienia.

PB

Poparcie państw socjalistycznych dla światowego forum rozbrojeniowego

Wystąpienie ambasadora H. Jarosza w ONZ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku obradował specjalny komitet ds. Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. 4 bm. przemówienie wygłosił stały przedstawiciel PRL przy ONZ, ambasador Henryk Jarosz, który pełni funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu. Podkreślił on, że Polska wraz z innymi krajami wspólnoty socjalistycznej udziela poparcia propozycji zwołania światowej konferencji, z której inicjatywą wystąpił Związek Radziecki. Idea światowej konferencji zyskała poparcie ogromnej większości państw członkowskich ONZ, co znajduje wyraz w uchwałach kolejnych konferencji państw niezwiązanych, w tym konferencji szefów państw i rządów w Kolombo.

Światowa Konferencja Rozbrojeniowa — powiedział ambasador H. Jarosz — stanowiłaby poważny bodziec dla umocnienia wysiłków rozbrojeniowych w skali globalnej. Przyczyniłaby się również do dalszego umocnienia procesów odprężeniowych dzięki rozszerzeniu ich na sferę militarną. Postęp w tej dziedzinie miałby ogromne znaczenie dla umocnienia klimatu zaufania i wszechstronnej współpracy międzynarodowej.

Wskazując, że rokowania rozbrojeniowe toczą się w różnych płaszczyznach: dwustronnych — w postaci radziecko-amerykańskich rokowań SALT, regionalnych — w postaci wiedeńskich dyskusji w sprawie redukcji zbrojeń w Europie i globalnych na forum ONZ, przedstawiciel Polski stwierdził, że dyskusje te mogą przynieść pozytywne wyniki jedynie pod warunkiem, że wszyscy ich uczestnicy będą kierować się realistyczną przesłanką, jaką jest zasada nie-

przyniesienia uszczerbku bezpieczeństwa żadnej ze stron.

Wyrażając poparcie dla propozycji zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia, przedstawiciel Polski wskazał na ścisły związek między propozycją Światowej Konferencji Rozbrojeniowej i specjalnej sesji ONZ, która powinna być czynnikiem ułatwiającym zwołanie i przygotowanie najbardziej uniwersalnego forum rozbrojeniowego, czyli konferencji światowej.

Specjalny Komitet ONZ zbierze się ponownie w pierwszej połowie września br., aby przygotować raport dla XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

PAP

Wóz Drzymały znów w Rakoniewicach

Przypadające w tym roku rocznice — 120 urodzin i 40 śmierci zasłużonego w walkach o polskość chłopca spod Rakoniewic — Michała Drzymały mocno ożywiły zainteresowania jego postacią. Jemu też poświęcone będą „Dni Rakoniewic”, przygotowywane tam na wrzesień (13—18). Ich atrakcją będzie... wóz Drzymały, oczywiście nie oryginalny, bo — jak już pisaliśmy — pozostała zeń tylko deska, przechowywana obecnie w krakowskim Muzeum Narodowym.

Na podstawie jednak zachowanych opisów i fotografii oraz wspomnień, powstaje ma wierna kopia, wozu, w którym Polak — patriota walczył z naporem germanizmu. Zbu-

duje go rzemieślnik — powróżnik z Pniew — Michał Bogajewicz. Władze rakoniewickie przygotowały już potrzebne dokumenty i wkrótce rozpocznie się budowa wozu.

Zamierza się w nim stworzyć stałą wystawę przedmiotów upamiętniających Drzymałę (pocztówki, zdjęcia, znaczki, wyrobów regionalnych), które można też będzie kupić.

Zbudoje się także drugi taki pojazd. W nim postanowiono urządzić swoiste „rucho” muzeum Drzymały: na początek jeździć ma po województwie poznańskim, ale nie wykluczone, iż później będzie wędrował po całym kraju. (bop)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

przemysłowych, kończących osiągnięcie projektowanych zdolności produkcyjnych w 1977 r.

Przygotowanie załóg dla nowych uruchamianych obiektów jest jednym z decydujących warunków osiągnięcia w terminie projektowanej zdolności produkcyjnej. Stwierdzono, że na ogół zapewniono zgodnie z potrzebami niezbędne kadry dla nowych uruchamianych zakładów. Dotychczasowe doświadczenia nakazują jednak poświęcić więcej uwagi sprawie zatrudnienia kadr wysoko kwalifikowanych oraz absolwentów szkół, zwłaszcza wyższych w tych obiektach.

Podkreślono, że realizacja zadań w budownictwie mieszkaniowym, hoteli robotniczych i obiektów socjalnych wpływa na terminowe osiągnięcie projektowanych zdolności produkcyjnych przez nowe zakłady.

Szczególnie ważne zadania przygotowania załóg dla nowych obiektów wynikają dla resortów górniczych, hutnictwa, przemysłu maszynowego i rolniczych, przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego, budownictwa i przemysłu maszyn budowlanych i przemysłu lekkiego, w których koncentruje się 75 procent ogólnej liczby tych obiektów oraz zapotrzebowania na kadry.

W kompletowaniu załóg dla przedsięwzięcia dochodzących do projektowanych zdolności najtrudniejszą sytuacją powstała w resortach przemysłu lekkiego, leśnictwa i przemysłu drzewnego oraz w CSRS „Samopomoc Chłopska”, dlatego niezbędne jest opracowanie interwencyjnych programów działania.

PAP

Wielkopolska kończy gminne konsultacje

Emerytura według pracy

W poniedziałek i wtorek w gminach Wielkopolski odbywały się konsultacje aktywów nad projektem ustawy o emerytalnym i rentowym zaopatrzeniu rolników. Udział w nich brali również przedstawiciele instancji wojewódzkich PZPR i ZSL oraz Banku Gospodarki Żywnościowej. Temat tych spotkań szczególnie żywo interesuje rolników, rewolucjonizuje bowiem sprawę bytu ludzi nieproduktywnych na wsi, obala tradycję tzw. „wycugu”, czyli pozostawiania dożywotnio na utrzymaniu dzieci, co niejednokrotnie bywa źródłem rodzinnych konfliktów.

Wyrazem tego zainteresowania mieszkańców wsi zaopatrzeniem emerytalnym, była wszędzie żywa dyskusja nad projektem ustawy. Zgodnie wyrażano uznanie dla proponowanych zmian, aprobowano politykę partii i rządu, która w tym przypadku „za jednym zamachem” załatwia dwie ważne sprawy: był ludzi starych i podnoszenie produktywności gospodarstw. Są one zresztą od siebie współzależne.

Aktyw gminny wkrótce omawiać będzie te sprawy na spotkaniach wiejskich, które potrwają do 23 bm. Znajdą dokładnie swoje środowisko, sygnalizuje sprawy kontrowersyjne, których nie zawarto w programie ustawy, przedstawia problemy, do rozważenia przed ostatecznym podjęciem decyzji w sprawie rent i emerytur dla rolników. Producentowi rolni stawiali także wiele pytań, np. jak będzie obliczana towarowa wartość przedmiotów wymiarze emerytur; czy chłopci-robotnicy także podlegać będą takim zaopatrzeniom emerytalnym; czy mogą liczyć na rentę ci, którzy już przekazali następcy gospodarstwo. W skupiskach miejskich poruszono sprawę kwalifikacji prawnych do emerytur ogrodników, właścicieli pieczarek czy ferm drobiarskich.

Aktyw gminny będzie teraz konsultować wszystkie sprawy związane z projektem ustawy z mieszkańcami wsi sołeckich. Ustalono już terminy tych zebrań. Większość z nich odbędzie się jeszcze w tym tygodniu. (zd)

Od 22 do 24 bm. w Poznaniu

Druga Międzynarodowa Wiosna Estradowa

Interesującą pozycją w wiosennym kalendarzu poznańskich wydarzeń kulturalnych, jest Międzynarodowa Wiosna Estradowa. Organizowana po raz drugi w nowej formie — wielkiego festynu rozrywkowego dla mieszkańców Poznania Wielkopolski przez Polską Agencję Artystyczną „Pagart” i „Estradę Poznańską” stanowić będzie konfrontację dorobku sztuki estradowej państw socjalistycznych.

Na tegoroczną „Wiosnę” która — jak już informowaliśmy — odbędzie się od 22 do 24 kwietnia na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich, przybędą reprezentacje artystyczne ośmiu państw. Program imprezy obejmuje koncerty galowe poszczególnych ekip oraz liczne imprezy towarzyszące: występy popularnych piosenkarzy i zespołów polskich, koncerty jazzowe, poezji śpiewanej, dyskotekę, projekcje filmów o tematyce muzycznej, lunapark. Nowością będzie wystawa sprzętu fotograficznego, elektroakustycznego i wydawnictw muzycznych połączona ze sprzedażą i giełdą płyt. Organizatorzy przygotowali też... przedszkole, w którym rodzice będą mogli po zostawić pod fachową opieką i „sam na sam” z rozmaitymi atrakcjami swe pociechy. Prze widziano również spektakle teatrów muzycznych, baletowych, kabaretowych w wykonaniu m. in. Polskiego Teatru Tańca, praskiego teatru „Ro-

koko”, warszawskiego „Teatru Na Targówku” i kabaretu „Tey”.

Składy ekip zagranicznych są dość zróżnicowane; obok artystów znanych wystąpią debiutanci — „nadzieje” agencji koncertowych poszczególnych państw.

Bulgarię reprezentować będą: Biser Kirov, zespół muzyczny „Refleks”, żeńskie trio wokalne i najpopularniejsza grupa rozrywkowa tego kraju „Złote struny” (jedną z części jej programu składa się wyłącznie z utworów „Beatlesów”). Florencką — Eva Strakova, Marię Klesniakova, Marcela Laiferowa oraz Pavel Hamel, słynną w Europie grupą „Collegium Musicum” przybędą z Czechosłowacji. Popularna w wielu krajach europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych grupa rockowa „Bijelo Dugme” bronić będzie barw Jugosławii. Nasi sąsiedzi z NRD przyślą zespół „Lift” i orkiestrę rozrywkową Fipsa Fleischera z solistami. Grupa wokalo-instrumentalna „Skorpio”, „Rock-Balet Gesler” i zespół instrumentów dawnych „Sebő” wchodzi w skład ekipy węgierskiej. Artystów estradowych Rumunii reprezentować będzie zespół teatru muzycznego „Fantasio” z Konstancy. Ze Związku Radzieckiego przybędzie duży zespół rozrywkowy „Aijie Maki” działający w niewielkiej autonomicznej republice Północna Osetia.

Polską sztukę estradową reprezentować będą na koncercie-gali pod nazwą „Talenty” — młodzi, obiecujący piosenkarze i zespoły. Zobaczymy i usłyszymy m. in. poezję: Magdę Bielecką, Grażynę Łobaszewską, Jadwigę Zawadzką, zespół „Apokalipsa”, niedawno powstałą Orkiestrę Rozrywkową PR i TV w Poznaniu. (wig)

KRONIKA DNIA

UZNANIE DLA LEŚNIKÓW I DRZEWIAKÓW

Wczoraj i sekretarz KW PZPR w Pile, Alfred Kowalski i wojewoda pilski Andrzej Stiliński spotkali się z przedstawicielami leśników, drzewiarzy i pracowników fabryk mebli z okazji przypadającego święta tej grupy zawodowej.

W województwie pilskim, należącym pod względem leśnictwa do krajowej czołówki, jest 323 000 hektarów lasów. Z pracą w leśnictwie związanych jest prawie 40 000 osób co określa charakter rozwoju gospodarki leśnej w Pilskim.

W czasie spotkania w uznaniu zasług wręczono 20 odznak resortowych „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego”

oraz 140 odznak „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Pilskiego”. Wręczono także trzy odznaki zbiorowe dla nadleśnictwa Podanie, Przedsiębiorstwa Napraw Taboru Leśnego i Zakładu Drzewnego w Miałach. (ryk)

II OLIMPIADA WIEDZY SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ ZSMP

Wczoraj w Kołobrzegu zakończyły się imprezy organizowane z okazji centralnej inauguracji kolejnego etapu II Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP pod hasłem „Polska i Polacy” Olimpiadę rozpoczęła manifestacja młodzieży pod pomnikiem zasłubin z morzem. W eliminacjach przeprowadzonych w kołach ZSMP uczestniczyło około 2 mln członków Związku. (PAP)

20 lat „Rynków Zagranicznych”

W kwietniu 1957 roku powołano do życia gazetę o nazwie „Rynki Zagraniczne”, której zadaniem jest informowanie o zjawiskach zachodzących w światowej ekonomice. Wydawcą tej gazety gospodarce, ukazującej się 3 razy w tygodniu jest Polska Izba Handlu Zagranicznego. Pismo specjalizuje się w publikowaniu wiadomości z gield światowych, omówień występujących trendów, sytuacji koniunkturalnej itp. Również przeznacza swe łamy dla węzłowych problemów polskiego handlu zagranicznego, wystawnictwa, działalności marketingowej i gospodarki morskiej.

„Rynki Zagraniczne” zyskały sobie szerokie uznanie i popularność wśród działaczy gospodarczych wszystkich szczebli i licznych producentów. Wzorem ich pisma o podobnym profilu zaczęły się ukazywać w ZSRR, NRD, Czechosłowacji i na Węgrzech. (map)

„Koziołki” płacą

W 1039 grze WGL „Koziołki” w dniu 3 bm., w której odbyły się dwa losowania, wpłynęło 24 244 zakładów wartości 252 732 zł. Fundusz nagród wynosił 139 002 zł.

W losowaniu I stwierdzono: „czwórki” po 1,815 zł, „trójki” po 154 zł, „dwójki” po 54 zł, „dwójki” po 25 zł i „dwójki” po 5 zł.

W losowaniu II stwierdzono: „czwórki” po 3,225 zł, „trójki” po 170 zł, „dwójki” po 70 zł, „dwójki” po 26 zł i „dwójki” po 5 zł.

1319-K1

Gminny Ośrodek Kultury zbudowano w Niechlowie

W Niechlowie w województwie leszczyńskim otwarto wczoraj Gminny Ośrodek Kultury, który jest bez wątpienia najwspanialszym tego typu obiektem na Ziemi Leszczyńskiej. Zbudowany wspólnym wysiłkiem społeczności gminy Niechlów i załogi tamtejszych Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego posiada salę widowiskowo-kinową, bibliotekę z czytelnią, pomieszczenia dla pracowni plastycznych, modelarskich, fotograficznych, a także salę wyposażoną w aparaturę audio-wizualną.

W otwarciu GOK-u w Niechlowie uczestniczyli przedstawiciele władz województwa leszczyńskiego z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Kuleszą oraz prezesem WK ZSL — Stanisławem Radoszem. Budowniczym tej pięknej placówki kulturalnej najbardziej wyróżniającym się w jej tworzeniu, przynależnym pamiętkowe dyplomy oraz nagrody ufundowane przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie oraz Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego. (tt)

Inauguracja „Dni” w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

absolwentów uczelni radzieckich pracujących w Poznaniu. Uczestnicy inauguracji obejrzeli także film pt. „Nauka i technika w Związku Radzieckim”.

W godzinach popołudniowych w świetlicy oddziału W-2 Zakładów HCP odbył się odczyt na temat „Rozwój myśli technicznej w ZSRR” zorganizowany przez Zakładowy Komitet Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, a w Akademii Ekonomicznej odczyt prof. dr. Michała A. Siergiejewa — członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR, który omówił podstawy teoretyczne i doświadczalne w zakresie kompleksowego planowania regionalnego.

Również w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim i pilskim odbywały się imprezy przygotowane z okazji „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki”. (zr)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z ciągłymi opadami deszczu w nocy i opadami przelotnymi w ciągu dnia.

Temperatura minimalna około plus 3 stopni, maksymalna — około 7 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne (5—10 msek.) z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu — 7 stopni, w Kaliszu — 6 stopni, w Lesznie — 7 stopni, w Pile — 8 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek, (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk PZG im. M. Kaspraka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks nr 35029.

Nowatorstwo w Zachodniej DOKP

Wyciszenie kolejowych dróg

Turizmem byłoby wykazywanie nagminności spóźnień pociągów pasażerskich czy odwrotnie — potrzeby poprawienia ich punktualności. W niezgodzie z rozkładem jeżdżą zwłaszcza pociągi robocze i w okresie szczytów letnich, ale i pozostałym często zdarzają się opóźnienia. Dokuczliwe to więc zjawisko. Jak w tej sytuacji usprawnić kursowanie pociągów?

Bezpośredni wpływ na sprawność ich ruchu — oprócz racjonalizacji przewozów towarowych (bez uwzględnienia których trudno mówić o komunikacji pasażerskiej), a także rozbudowy podstawowych urządzeń — ma stan techniczny torów. Od kilku lat trwają więc na całej sieci PKP intensywne prace nad jego poprawą. Rocznie na tysiącach kilometrów linii wymieniana się zużyte podkłady, szyny i podporyk tuczniowa.

W minionym pięcioleciu ułożono nowe tory na ponad 8 000 km polskich „żelaznych” szlaków, a w obecnym — ułożyć zamierza się je na około 10 000 km. W dużej części są to szyny ciężkie nowego typu, o wyższych parametrach, większej wytrzymałości, które mogą „pracować” w torze o wiele dłużej. Chce się jak najszybciej odrobić spore zadanie w tej dziedzinie, które narodziło się w poprzednich okresach — głównie z powodu nie dostatecznych dostaw materiału i braku maszyn.

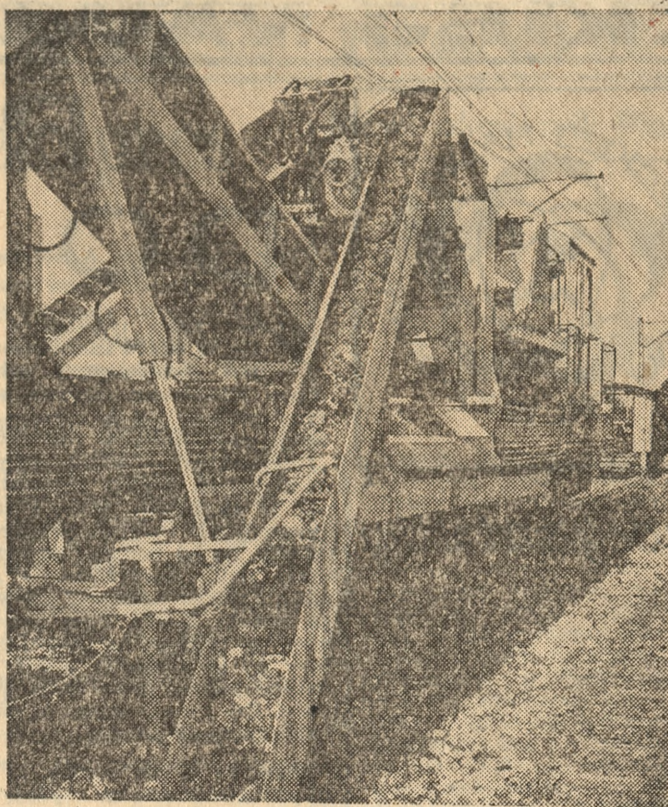
Trudne zadanie spoczywa więc na szlacheckich specjalizujących się w tych pracach oddziałach zmechanizowanych robot drogowych PKP, które działają we wszystkich okręgach. Bez względu na pogodę, przez okragły rok, w różnych warunkach terenowych, uciążliwych liniach kolejowych, wykonują wiele skomplikowanych robót. Zmienia się bo w ich technologii, zadania są coraz większe. OERD w Poznaniu pracuje na wszy-

stkich liniach w Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, a więc w województwach: gorzowskim, kaliszkim, konińskim, leszczyńskim, pilskim, poznańskim i zielonogórskim.

— Jakże zmieniły się w ostatnim czasie — mówi nacelnik oddziału, Tadeusz Mrówczyński — metody pracy. Jeszcze nie tak dawno wymienialiśmy nawierzchnię torową metodą klasyczną z pomocą ręcznych suwnic. Zrywało się stare prześia i układało nowe, przywiezione z bazy. Zmudna była to i mało wydajna praca. Dość stwierdzić, że na od cinku kilometra nowych torów, trzeba było wykonać 33 styki szyn; w ciągu 8 godzin rekordem było wymienienie 400 m torów. Później coraz szerzej stosowaliśmy mechanizację. Od 1974 roku wprowadziliśmy natomiast — jedni z pierwszych w kraju — tzw. metodę bezprześliową. Rezultat — ponad 1000 metrów nowych torów dziennie!

Rzeczywiście, jest to obecnie zupełnie inna praca. Przede wszystkim w większości czynności zmechanizowana. Za jej pomocą, przy których kiedyś kilka osób pracowało wiele minut, teraz błyskawicznie wykonują maszyny, o jakich starsi kolejarze-drogowcy nawet chyba nie marzyli. Krajowe i z importu. Do zrywania i układania prześia, do oczyszczania tuczni, zagęszczania podporyk, profilowania torów... Roboty z ich pomocą nie tylko prowadzone są szybciej (jest to ważne, zważywszy, że na czas prac trzeba zamykać linie), ale i są solidniejsze.

Co się z tym wiąże? To, że można w węższym spokojunie drzemać, bez kłopotu czytać książkę, rozwiązywać krzyżówkę, na stoliku pod oknem postawić szklanke z napojem bez obawy o jej wywrócenie się. Po prostu na położonych metodą bezprześliową odcin-



Podstawą modernizacji torów jest pełna mechanizacja robót.
Fot. — CAF

kach torów pociągi mniej kołyszą, a spod kół nie wydobywa się charakterystyczny stukot. Tury są lepiej wyprofilowane, równe, konstrukcja zaś szyn eliminuje potrzebę wykończenia ich styków (to właśnie powód stukotu i „podsko ków” kół). Technika termicznego zgrzewania szyn sprawia, że od stacji do stacji — z wyjątkiem luków — może biec jedna szyna. Nawet 15 kilometrów! Ostatnio tym sposobem modernizowano odcinki z Poznania w kierunku Leszna, Konina oraz Krzyża.

Wszystkie maszyny i sporo jeszcze specjalistycznego sprzętu stanowią tzw. zmechanizowane pociągi. Poznański OERD ma ich 5. Pracują na wyznaczonych odcinkach i wykonują całe przedsięwzięcie — od zrywania zużytych już podkładów do wyrobów nowych szyn. Codziennie wydzielają na pracę z zapasem materiałów i różnych, potrzebnych elementów, by po skończonej pracy wrócić do zakładu. Załoga pociągu zna doskonale swój fach i każdy ma ściśle wyznaczone zadania, bo zresztą bez wyso-

kich kwalifikacji i dobrej organizacji robót, nie byłoby osiągnięć.

A te są niemałe. Choćby kilkakrotnie zwycięstwo w krajowym współzawodnictwie oddziałów zmechanizowanych robot drogowych. Poznański oddział zdobył również sztafeter CRZZ, wiele rozmaitych proporców, dyplomów i nagród. Może się pochwalić licznymi sukcesami w rozwoju postępu technicznego, podnoszeniu kwalifikacji załogi, poprawianiu jej warunków socjalno-bytowych.

Ostatnio pociąg zmechanizowany nr 72, prowadzony przez Ireneusza Matusiaka, został (drugi raz) laureatem ubiegłego rocznego konkursu „Stać nas na lepiej i więcej” w resorcie kolejnictwa. Za wyjątkowo dobre wyniki stosowania bezprześliowej metody układania torów. Na wyróżnienie z tego samego powodu za służył również pociąg zmechanizowany nr 71 (laureat konkursu w 1975 roku), kierowany przez Eugeniusza Janosię oraz warsztat w Poznaniu i Zbąszyniu.

PIOTR BOROWICZ

Teoria zakalca

Musztardówka i koleżanki

Starożytność zapisała się w naszej pamięci syzyfowymi pracami, współczesność zna syzyfowe poszukiwania. Od dwóch — dosłownie! — lat, gdy tylko przechodzę obok sklepu z artykułami gospodarstwa domowego, obok pawilonu z wyrobami ze szkła, nie omieszkam wejść i zadać pytania retorycznego: Czy są małe kieliszki do wódki?

Wiem, jaka będzie odpowiedź. Bardziej lub mniej miłe panie, z uśmiechem lub bez, odpowiedzą, że kieliszków, takich zwyczajnych, małych, nie ma, nie było, nie wiadomo kiedy będą. Zamiast szklanego naczynka o pojemności 25 mililitrów, jeśli chce, mogę kupić kielichy-wiadra, kielichy-szklance, kielichy-monstra, których objętość cieszy może alkoholików, przeraża jednak ludzi, którzy piją od przypadku do przypadku, do smaku, pod kontrolowaną fantazją, bez chęci spicia się jak przysłowiowe nieboskie stworzenie.

Zadawałem pytania w tej kieliszkowej kwestii różnym poważnym panom. Wyjaśnienia były bez wyjątku zbiorem ogólników: trudności obiektywne(?), brak zainteresowania małymi kieliszkami ze strony klientów(?), pilne zlecenia dla hut szkła, które wykonują przedmioty bardziej od kieliszków potrzebne. Argumenty były z tzw. grubej rury: „Dziwię się wam, redaktorze, macie pretensje o kieliszki, a my przecież walczymy o dewizy, rozumiecie, priorytet eksportu...”, i z „małej rurki”: „No, rozumiecie, jak nie ma kieliszków, to ludzie mniej piją...” Nie było racji przekonywujących.

W sklepach opatrzonych dumnym szyldem „1001 drobniaków” spotykamy ich zapewne więcej, sedno sprawy w tym, iż nie zawsze te naprawdę potrzebne, naprawdę będące drobiazgami. Przykłady: brak zwykłych szrub, czyli wkrętów do drewna, brakuje różnego rodzaju gwoździ, są wielgachne wazony, ale nie ma zwykłych szklanek itd., itp.

Nie idzie tu o biadolenie czy narzekanie. Mając choćby tylko powierzchniowe pojęcie o możliwościach produkcyjnych naszego przemysłu, przemysłu, który rozwijał się i rozwijamy, który ostatnio poddany został gruntownemu procesowi odnowy i modernizacji, łatwo o wniosek odpowiadający w pełni prawdzie: Możemy mieć do syta i kieliszki, i szklanki, i wkręty, i gwoździe. Gdyby mniej było produkcji „nie-rafionowej”, produkcji zalegającej półki sklepów i magazynów, gdyby każdy szef fabryki, przedsiębiorstwa, zjednoczenia „przycisnął” kompleks określany „produkcją na rynek”, sytuacja szybko uległaby radykalnej poprawie.

Wydaje mi się, jako obserwatorowi zjawiska, iż daję tu wciąż znać o sobie prawidłowość, którą można by określić mianem „teorii zakalca”. Lapidarnie jej istotę wyjaśnił mi przed laty pewien górnik przedwój: „Bo redaktorze, krótko mówiąc nasza góra, rozumiecie, kierownictwo partii, rząd, sekretarze i ministrowie chcą, aby było nam wciąż lepiej, podjęli działania w tym kierunku. Doby, czyli my, górnic, hutnic, metalowcy, urzędnicy, kto tam jeszcze, ogólnie miliony ludzi pracy — ci też chcą, by było lepiej, i działają zgodnie ze swymi możliwościami. Ale, psiaakrew, ciągle jest jak z ciastem, gdy się nie uda mojej żonie: pomiędzy górą a dołem powstaje zakalec...”

Ten zakalec objawia się w praktyce działaniach administracji gospodarczej rozważaniem czy obchodzeniem decyzji podejmowanych w naszym ogólnospołecznym interesie, wręcz wypacaniem przemysłowych i celowych koncepcji. Nie dzieje się tak z powodu, że na średnich szczeblach administracji mamy ludzi pragnących stoperdować nowe idee. Ci ludzie są po prostu często wygodni, a — co ukrywać — manewr ekonomiczny determinuje większa aktywność kierownictwa wszystkich bez wyjątków jednostek gospodarki społecznej.

Wyraźne w określonych przypadkach wygodnictwo, występująca obawa przed podejmowaniem nowych problemów, chęć wykonania zadań produkcyjnych możliwie najmniejszym wysiłkiem — oto elementy zakalca, z którym nie sposób się pogodzić, który należy zwalczać. Brak partyjnego, krytycznego spojrzenia na własne działania i realizację aktualnie bardzo ważnych zadań, brak obywatelskiego, szerokiego spojrzenia na problemy gospodarki kraju dają o sobie znać w rozlicznych przypadkach.

Decyzja o włączeniu małych, często małych zakładów, zakładów i fabryczek w struktury większych jednostek produkcyjnych stanowi wyraz dążenia do nowoczesności, zwiększenia możliwości produkcyjnych, dalszego unowocześniania technologii produkcji, sensownego wykorzystania określonych mocy. Taka jest idea. Praktyka — będąca przedmiotem uwagi partii i rządu, reakcji zdecydowanych i jednoznacznych — ujawnia właśnie... zakalec.

Oto „podwiązane” do wielkich zakładów małe zakłady i fabryczki zaprzestają „drobnej” wytwórczości, właśnie tej niezbędnej, nasycającej rynek w asortymencie towarów niezbyt drogich, niezbyt skomplikowanych, ale niezbędnych. Tu zaprzestano robić grabie, tam porzucono produkcję łyżeczek, gdzieś indziej machnięto ręką na zawiązki czy wyłączniki do lamp, przechodząc na produkcję zapewne ważną, ale już nie na bezpośrednie potrzeby rynku. Nie o to idzie, nie taki był cel podjętych zmian i reorganizacji.

Nie można sądzić naiwnie, że decyzje Biura Politycznego KC PZPR, zarządzenia Prezesa Rady Ministrów, zarządzenia resortowe stanowią będąc zawsze i wszędzie radykalne panaceum na występujące bolączki, braki czy trudności. Akceptując i popierając działania prowadzące do tego, by było nam wciąż lepiej, musimy aktywnie i zdecydowanie przeciwdziałać się zakalcem i tendencjom do ich tworzenia. Wielka tu rola nie tylko zwykłych obywateli, którzy mogą przekazywać swoje uwagi, sady i postulaty. Podobną rolę muszą spełniać w każdym zakładzie pracy instancje partyjne, związkowe, organizacji młodzieżowej, reprezentacje załogi skupione w samorządzie robotniczym. Odpowiadając w pełni ideom i zamierzeniom realizacją decyzji partyjnych i rządowych odnośnie produkcji rynkowej, produkcji dla nas, jest problemem pierwszorzędnej wagi. Trudno bowiem pogodzić się z tym, że metalowe haczyki-wieszaczki do obrazków sprzedawamy z NRD; każdy rozsądnie myślący obywatel rozumie, iż haczyki mogłyby być rodzimej produkcji, a wzrost polsko-NRD-owskiej wymiany handlowej nie tylko by nie uległ ograniczeniu, ale objawiłby się w dodatkowym rozszerzeniu puli towarów na rynku.

Szukam kieliszków. Niby drobniak, można bez nich żyć. Ktoś inny szuka całków do paznokci, filiżanek, serwetek. Do licha z „zakalcem”! Lubią go tylko niekiedy, my musimy dążyć do tego, aby całe nasze gospodarcze ciasto było udane...

JERZY A. SALECKI

Ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że udało się tam wytworzyć substancję mogącą z powodzeniem zastąpić ser. Ten substytut sera wyprodukowano z tłuszczów roślinnych. Znajduje on m. in. zastosowanie do wyrobu pizzy i zdobywa rynek dzięki temu, że jest o 40 procent tańszy od sera tradycyjnego. Obecnie już 5 procent sprzedawanego w USA sera — to właśnie ów substytut, ale już za 5 lat sprzedawać się go będzie po trzykroć więcej. Tylko w Stanach, bo ustawodawstwo w niektórych krajach, np. RFN zabrania wprowadzania na rynek podobnych produktów, m. in. ze względu na ochronę interesów producentów mleka.

Tyle nowinek ze świata. A co u nas? Czy również grożą nam substytuty wyrobów mleczarskich? Chyba jeszcze dość długo nie. Na razie notujemy jeszcze kłopoty z właściwym wykorzystaniem tej, że użyję obiegowego określenia, „rzeki mleka”, którą dysponujemy. Ciągłe jeszcze trzeba przypominać, że mleko jest bardzo cennym produktem żywieniowym, że warto zabiegać o zwiększenie jego produkcji i rozszerzenie gamy wyrobów mleczarskich.

Mleko zawiera zemułgowany tłuszcz, białka: kazeinę, globulinę, albuminę i białko odornościowe (immunoglobulinę) oraz enzymy, a także laktozę — cukier mleczowy oraz składniki mineralne: wapń, potas, fosfor i prawie wszystkie witaminy. Laktoza i kazeina są to składniki, które występują tylko w mleku. Tak więc w wielu przypadkach mleko

jest niezbędnym i niezastąpionym składnikiem w naszej diecie.

Ale mleko może również odegrać dużą rolę gospodarczą w rolnictwie. Z wyliczeń wynika, że jest ono jednym z najtańszych źródeł białka zwierzęcego. Spośród wszystkich produktów zwierzęcych najwyższy współczynnik efektywności przekształcania energii na produkty pochodzenia zwierzęcego uzyskuje się właśnie przy produkcji mleka.

Na przykład na uzyskanie

Bez komputera

Mleko — tanie białko

kilograma białka w wołowinie potrzeba 6—8 kg białka roślinnego, na 1 kg białka wieprzowego lub jaja 4—5 kg, natomiast na 1 kg białka zawartego w mleku tylko 2—3 kg. Nie bez znaczenia jest też to, że pasze dla krów mogą być niższej jakości, czyli tańsze. Wszystkie zatem wyliczenia wskazują, iż produkcja mleka jest najbardziej racjonalnym źródłem białka zwierzęcego.

Czy tę szansę wykorzystujemy? Nie w pełni, mimo że w całym kompleksie gospodarki żywnościowej mleko i jego przetwory zajmują ważną pozycję. W ogólnej masie spożywanego w Polsce białka zwierzęcego, białko pochodzące z mleka stanowi 25 procent. Polska pod względem produkcji globalnej mleka zajmuje 5 miejsce w

świecie. Również dość duże jest spożycie na głowę ludności.

Mimo jednak takich wysiłków, obecne rezultaty w produkcji oraz konsumpcji mleka i jego przetworów nie odpowiadają znacznie większym możliwościom rolnictwa i gospodarki mleczarskiej. Istnieją przecież w Polsce wyjątkowo dobre warunki glebowo-klimatyczne dla zwiększenia intensywności chowu krów mlecznych. Zwierzęta te najlepiej wykorzystują pasze oraz naj

wprawdzie po roku 1971 — w wyniku korzystnych dla hodowców zmian cenowych — nastąpił znaczny przyrost produkcji mleka i jego skupu, jednak nadal w Polsce wydajność mleka od jednej krowy jest niezadowalająca. Tylko w 6 województwach wydajność ta przekracza 3 000 litrów od krowy rocznie. Podczas gdy wiadomo, że czołowi producenci uzyskują od dobrej krowy mlecznej 4—5 000 litrów, a zarodościwy wyprodukować 12—15 000 litrów mleka rocznie. Dodam jeszcze, że rekord światowy w

tych zakresie wynosi 19 416 litrów.

Wracając jednak na krajowe podwórko, trzeba powiedzieć, że wzrost mleczności można osiągnąć przez racjonalne żywienie zwierząt w ciągu całego roku, przez wprowadzanie nowoczesnych metod chowu i żywienia bydła, oraz dzięki szerszemu organizowaniu gospodarstw specjalizujących się w produkcji mleka. I to wszystko już się robi. Zabiegi te przynoszą wyniki. Na przykład w roku ubiegłym przemysł mleczarski kupił 8 814 mln litrów mleka czyli o 8,9 procent więcej niż w roku 1975 i o 63 procent więcej w porównaniu z rokiem 1970. Wzrost ten nastąpił mimo zahamowania produkcji i sprzedaży mleka w państwowych gospodarstwach rolnych. Udział dostaw mleka z tych gospodarstw zmniejszył się z 19,3 procent w roku 1975 do 19 procent w roku minionym.

Opracowano ostatnio program przedsięwzięć zarówno w gospodarce mleczarskiej jak i w rolnictwie, których celem jest zwiększenie pogłowia krów mlecznych, wzrost produkcji mleka i przetworów mleczarskich. Wszystkie one służą temu, aby owa przysłowiowa już „szklanka mleka”, była jeszcze powszechniejszą dostępną. By mleko — tanie źródło cennego białka zwierzęcego — stało się jednym z najczęściej stosowanych składników naszego pożywienia. Mleko, które dzięki przemysłowi przetwórczemu ma szansę pojawić się na naszych stołach w najprzeróżniejszych postaciach.

MAREK PRZYBYLSKI

DNI RADZIECKIEJ NAUKI I TECHNIKI

W poniedziałek rozpoczęła się największa z dotychczasowych w naszym kraju prezentacja dorobku nauki i techniki narodów Związku Radzieckiego. „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki” potrwać do 24 kwietnia, przyczyniając się do pogłębienia i rozszerzenia kontaktów naukowo-technicznych między Polską i Krajem Rad. Największymi przedsięwzięciami „Dni” są wystawy osiągnięć radzieckiej nauki i techniki zorganizowane w Warszawie i Katowicach, a w kalendarzu ogólnopolskich imprez znajdują się również „Wojewódzkie Dni Nauki i Techniki Radzieckiej” w Poznaniu.



Nowe zastosowanie samochodu akumulatorowego

Jasnoczerwony, jednoosobowy, z otwartym dachem samochodzik gwałtownie rusza z miejsca i tak samo nagle staje, demonstrując sprawne działania hamulców. Następnie wesoło migając światłami pozycyjnymi i kierunkowskazem obraca się niemal dosłownie w miejscu. To nowe rozwiązanie konstrukcyjne demonstruje wydział doświadczalny fabryki samochodów o elektrycznym napędzie w Jarosławiu.

Kierownik grupy konstruktorskiej S. Własow wyjaśnia: — Nadwozie wykonano według naszego zamówienia, a koła wzięto z gokartu, kierownice jest niezwykle proste: pedały gazu, hamulce i kierownica. Przekładnia łańcuchowa. Waga razem z kierowcą 170 kilogramów. Szybkość 12 kilometrów na godzinę. Okres pracy z jednego naładowania — 6 godzin.

Mój rozmówca podnosi pokrywę bagażnika, gdzie widzimy dwa akumulatory od samochodu ciężarowego. W Jarosławiu po raz pierwszy w Związku Radzieckim zbudowano samochód akumulatorowy tej klasy. Na zeszłorocznej manifestacji pierwszomajowej kołumna takich samochodzików przejechała ulicami miasta, budząc powszechne zainteresowanie.

Kierowcami byli chłopcy z klubu młodych przyjaciół Państwowej Inspekcji Samochodowej. Wybór ich był zamierzony, gdyż minielektromobile wykonano głównie dla uczniów od lat 8 do 12. W różnych miastach kraju organizuje się dla nich specjalne place poligonu z asfaltowymi magistralami, sygnalizacją świetlną i znakami drogowymi. Tutaj dzieci będą się uczyć przeniesienia ruchu i opanowywały umiejętności kierowców.

Jakie warunki powinien spełniać pojazd jeżdżący w takich miejscach? Otóż przy minimalnych rozmiarach powinien posiadać maksymalną niezawodność, gwarantować bezpieczeństwo, powinien się poruszać cicho i nie zanieczyszczać powietrza. Silnik spalinyowy się nie nadaje. Dlatego wybrano samochód akumulatorowy.

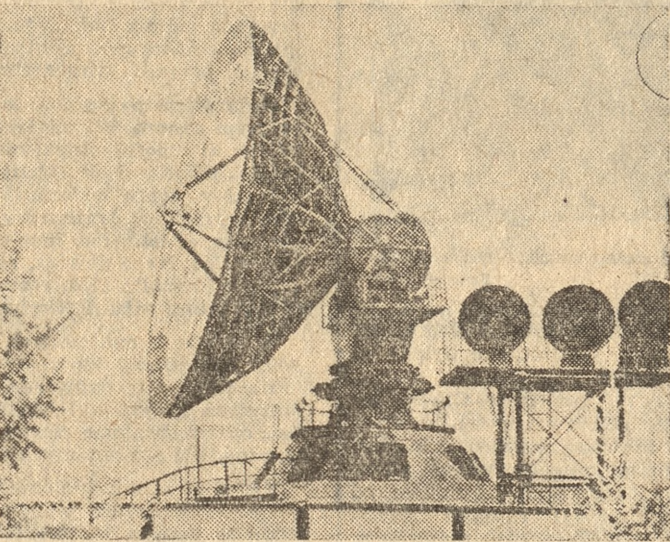
Nowe rozwiązanie wysoko oceniono na Wystawie Gospodarczej, gdzie demonstrowano je w ramach twórczości naukowo-technicznej. Na dwa miesiące model przekazano Moskiewskiemu Pałacowi Pionierów. Tam zaś cieszył się wielkim powodzeniem. Zatrzymywał się dopiero nocą, kiedy ładowano akumulatory. Najlepszym sprawdzianem jego zalet było to, że wrócił do fabryki na własnych kołach.

Po tym modelu ukaza się dziecinne samochodziki akumulatorowe następnego pokolenia. Będą miały dwie szybkości, bieg wsteczny, można więc będzie przyswoić sobie prawdziwe umiejętności kierowcy.

Poza tym nowy samochodzik może być użyty do rozmaitych atrakcyjnych celów. Obecnie czekamy na seryjną produkcję tych samochodzików. („Kraj Rad”).

W. CHRAPCZENKOW

TV przy pomocy satelity



Nowa naziemna stacja satelitarna „Orbita” zbudowana koło Narjan-Maru, umożliwiła odbiór programów TV przekazywanych za pomocą satelity.

Fot. — CAF

Wyróżnienie poznańskich PKS-owców

Przygotowują wystawy w Moskwie i Leningradzie

Specjalizowanie się w przewożeniu ładunków ciężkich i ponadwymiarowych wymaga od załogi Oddziału II Towarowego PKS w Poznaniu dużych umiejętności zawodowych. Transportowane są bowiem wielotonowe i wyjątkowych rozmiarów elementy, które na przyczepy załadowywane są i później z nich wyladowywane — ręcznie. Nie używa się dźwigów (bo i tak nie podniosłyby one niektórych ładunków), lecz korzystają z urządzeń i podnośników hydraulicznych.

Ostatnio sprawnie wykonane „operacje” — nawet z kilkusettonowymi ładunkami — sprawiły, iż powierzono poznańskiemu „dwójce” nowe, dość nietypowe zadanie. Jest ono jednocześnie sporym wyróżnieniem dla Oddziału, który został wybrany spośród wielu zgłaszających się firm.

W kwietniu i maju organizowane są w Moskwie i Leningradzie duże ekspozycje radzieckich maszyn i urządzeń przemysłu ciężkiego. Trafia na nie wielotonowe eksponaty, których zamontowanie wymagać będzie wysokich kwalifikacji i precyzji. Tego właśnie oczekuje się od dwóch brygad specjalistycznych poznańskiego PKS-u. W najbliższych dniach wyjadą one do Moskwy i Leningradu, gdzie przez 2 tygodnie przygotowywać będą wystawy. Po ich zamknięciu natychmiast zdemontują wszystkie eksponaty i przygotują do transportu do wystawy. (bop)

Kiedy sztuczne serce?

W ZSRR problemami transplantacji organów i tkanek zajmują się co najmniej 100 zespołów naukowych z siedzibami w różnych miastach kraju. Jednym z najbardziej znanych, także poza granicami Związku Radzieckiego, jest Instytut Transplantacji Organów i Tkanek Ministerstwa Zdrowia ZSRR. Kieruje nim laureat nagrody państwowej, prof. Walerij Szumakow.

Ostatnim „krzykiem mody” w dziedzinie transplantacji jest sztuczne na trzustkę — małe i łatwe do wszczepienia pacjentowi aparaciki. Zespół naukowców marzy o skonstruowaniu w przyszłości sztucznego serca. Modele można sobie obejrzeć w Instytucie już teraz, ale na moment, kiedy pierwsze sztuczne serce zacznie bić w piersi pacjenta, musimy poczekać.

Prof. Walerij Szumakow jest nie tylko znakomitym konstruktorem narządów z plastiku i metalu, ale równie znakomitym chirurgiem zajmującym się przeszczepami naturalnych organów i tkanek. (APN)

Już ponad 9 miesięcy trwa lot doświadczalnej stacji orbitalnej „Salut-5”, wysłanej w Związku Radzieckim 5 VI 1976 r. 7 lipca ub. roku połączył się z nią transportowy statek kosmiczny „Sojuz-21”, na pokładzie którego znajdował się dowódca statku — B. Wołynow oraz inżynier pokładowy W. Żołobow. Tego samego dnia kosmonauci przeszli na pokład „Saluta-5” i wkrótce na orbicie okołoziemskiej rozpoczęła pracę pilotowana stacja naukowa.

Podczas 48-dobowego lotu pierwsza załoga stacji orbitalnej wykonała bogaty program badań naukowych. Następnie, na pokładzie macierzystego statku „Sojuz-21” obaj kosmonauci wrócili na Ziemię, a sterowana automatycznie stacja nadal kontynuowała swój lot w przestrzeni.

9 lutego 1977 roku na pokładzie „Saluta-5” zaczęła pracować nowa załoga: dowódca statku — W. Gorbakow i inż. pokładowy J. Głazkow, kontynuując badania rozpoczęte w ub. roku.

Z uwagi na podstawowe parametry techniczne, ta piąta z rodziny „Salutów” stacja orbitalna bardzo przypomina swoje

poprzedniczki. Długość zestawu „Sojuz-Salut” wynosi 23 m. Waga — powyżej 25 ton. Maksymalna średnica kadłuba 4 m 15 cm. Pojemność pomieszczeń wewnętrznych — 100 m sześciennych. Kadłub stacji składa się z dwóch cylindrów połączonych wąskim przejściem.

W szerszym cylindrze stacji umieszczono laboratorium naukowe. Tutaj znajduje się aparatura kontrolna systemów pomiarowych i podstawowy sprzęt służący do badań. Węższy cylinder przeznaczony jest na „zwykłe” czynności kosmonautów. Tutaj mieści się jadalnia, sypialnia i gabinet lekarski. Oprócz leżaków do spania znajduje się tam stół do podgrzewania posiłków oraz zbiorniki z wodą.

Miedzy obiema komorami znajduje się punkt sterowania z głównym pulpitem sterowniczym. Wzjer z szerokokątnym obiektywem pozwala na obserwację powierzchni Ziemi. Urządzenia telewizyjne i radiowe zapewniają regularne połączenie z Ośrodkiem Kierowania Lotami Kosmicznymi.

Tego rodzaju laboratorium kosmiczne, sputniki meteorologiczne, satelity łączności i inne aparaty kosmiczne pozwalają na znaczne zaoszczędzenie materiałów i środków przeznaczonych na badania kosmiczne.

Badania przeprowadzone przez kosmonautów pozwalają na uniknięcie znacznych szkód spowodowanych ewentualnymi kataklizmami. Co roku zaoszczędza się tym sposobem przeszło 60 mln dol. (w samym ZSRR 500—750 mln rubli). Według danych UNESCO, co roku sputniki ostrzegają przed nadejściem huraganów około 400 statków morskich i oceanicznych.

Wyniki badań wykonywanych na pokładzie stacji orbitalnych wykorzystane zostaną w rolnictwie, leśnictwie, geologii, rybołówstwie, oceanologii oraz wielu innych gałęziach gospodarki. Będąc na orbicie, trudno jest oczywiście jednoznacznie określić miejsce, w którym geologowie powinni wierceć otwór i budować wieżnicę, zakładać kopalnię czy rozpoczynać prace od-

krywkowe. Przy prognozowaniu geologicznym należy uwzględnić nie tylko informacje otrzymywane z Kosmosu, ale także całe szeregi danych, będących wynikiem badań, przeprowadzonych na Ziemi. Jednakże geologia orbitalna, w wielu wypadkach, jest w stanie określić główne kierunki poszukiwań. Warto wspomnieć, że przyspieszenie rozpoznania geologicznego zaledwie o 5 procent daje co roku zysk w wysokości 2 mld rubli.

Jedynie aparatura kosmiczna może „przebadzać” jednocześnie wszystkie akweny na Ziemi oraz dostarczyć pełnej, wiarygodnej informacji na temat stanu i dynamiki wody w oceanach, a także biologicznej charakterystyki powierzchniowych warstw światowego oceanu.

Bardzo ważne, z punktu widzenia nauki i techniki, jest odpowiednie wykorzystanie właściwości próżni i stanu nieważkości. Na pokładzie „Saluta-5” wykonano już bogaty program ekspe-

RAZEM DO GWIAZD

Przed kilku tygodniami dowiedzieliśmy się, że wśród kandydatów na kosmonautów szkolonych w radzieckim Gwieźdym Miasteczku znajduje się także Polak. Przywykliśmy już do informacji o udziale polskich naukowców w realizowaniu programu „Interkosmos” — wspólnego programu badań kosmicznych krajów socjalistycznych, a jednak tę wiadomość wielu z nas zaliczyło do sensacyjnych. Upłynęło przecież zaledwie dwa dziesięcia lat od tamtego pamiętnego wieczoru, kiedy radio poinformowało o wystrzeleniu przez Związek Radziecki pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Poza nadajnikiem radiowym nie miał on na pokładzie żadnej aparatury do prowadzenia badań naukowych, o twierzał jednak nową kartę w dziejach ludzkości. Czy i kiedy zaczął ją zapełniać również polscy uczeni?

Stało się to tak szybko, że z perspektywy owych dwudziestu lat wydaje się nieprawdopodobne. A jednak przy pomocy urządzeń łączących w zasięgu ręki — własnym przemysłem zbudowanych lunetek i innych prymitywnych konstrukcji — z uwagą śledzono lot pierwszych sputników. A kiedy Związek Radziecki przekazał Polsce pewne ilości małych lunetek typu AT-1 również i u nas powstały stacje tworzące sieć służby efemerydalnej. Taki był ów pionierski okres zrozumiałego zafascynowania latającymi wokół naszej planety urządzeniami. Powstało wówczas obserwatorium w Olsztynie, w którym zastosowano unowocześniony w ZSRR teodolit. Ośrodek olsztyński uczestniczył w realizacji programu „Atmosfera”, którego celem jest badanie gęstości górnych warstw atmosfery. W teoretycznej części tego programu udział bierają także naukowcy z krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej oraz informatyk z centrum obliczeniowego PAN w Warszawie.

W 1961 roku do prób w zakresie tzw. triangulacji kosmicznej włączyło się również obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które obecnie systematycznie uczestniczy w dorocznych kampaniach obserwacyjnych: „Czworoboku eksperymentalnym” i „Wielkiej cięciwie” — programie obejmującym szereg stacji położonych na linii od Spitsbergenu do Antarktydy. W 1973 roku w Poznaniu utworzony został zespół problemowy. W jego skład wchodzi Obserwatorium UAM oraz Obserwatorium PAN w Borowcu koło Kórnik.

Prace badawcze prowadzone przez polskich uczonych w ramach programu „Interkosmos” koordynuje Komitet do Spraw Badania i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej PAN. O możliwościach zastosowania informacji przekazywanych z Kosmosu świadczą nazwy sekcji Komitetu: Geodezja Satelitarna, Fizyka Kosmiczna, Meteorologia Kosmiczna, Biologia i Medycyna Kosmiczna. Dzisiaj trudno już wyobrazić sobie opracowywanie prognoz meteorologicznych bez fotograficznych obrazów zachmurzenia i temperatury promieniowania Ziemi wykonanych przez radzieckie satelity meteorologiczne, a przekazywanych do krakowskiego Zakładu Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Problemami biologii i medycyny kosmicznej interesuje się Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej. Badaniami wysokich warstw atmosfery przy pomocy aparatury umieszczonej na satelitach serii „Interkosmos” zajmuje się Zakład Jonosfery Instytutu Geofizyki Uniwersytetu Warszawskiego, zaś w Obserwatorium Astronomicznym UW prowadzone są prace teoretyczne dotyczące plazmy w przestrzeni kosmicznej, szczególnie zaś wiatru kosmicznego.

Badaniami, które przez Komitet do Spraw Badania Przestrzeni Kosmicznej PAN uznane zostały za najbardziej efektywne, były prace prowadzone w Polsce w ramach eksperymentu „Kopernik 500” przez ośrodek radioastronomii w Toruniu z okazji Roku Kopernikowskiego. Specjalna aparatura umieszczona na pokładzie satelity „Interkosmos Kopernik 500” działała sześć miesięcy, dostarczając olbrzymiej ilości informacji m. in. na temat nieznanych efektów promieniowania radiowego planety Jowisz.

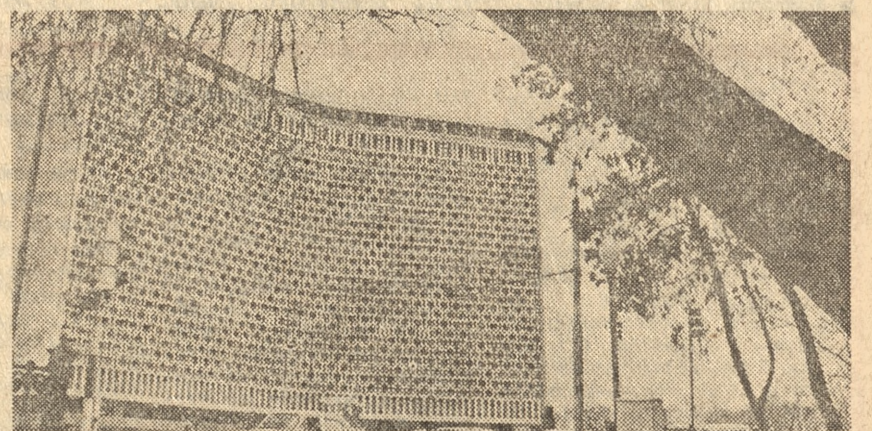
Dzisiaj, po dwudziestu latach od umieszczenia na orbicie pierwszego sztucznego satelity Ziemi — planety ludzi termin „badania kosmiczne” jest tak szeroki, że jego zdefiniowanie sprawia nie lada kłopot. Dość powiedzieć, iż utworzona w 1958 r. organizacja „Cospar” zrzesza dwanaście międzynarodowych uniów naukowych: Astronomiczną, Geofizyki i Geodezji, Chemii Czystej i Stosowanej, Nauk Radiowych, Fizyki Czystej i Stosowanej, Biologii, Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, Matematyki, Fizjologii, Biochemii, Biofizyki Czystej i Stosowanej i Geologii. Nauka polska ma w nich swoją mocną reprezentację.

ZYGMUNT ROLA

Uzbeckie motywy w architekturze

W ponad półtysięcznym Tashkencie reprezentacyjne budowle łączą nowoczesną architekturę z motywami uzbeckiego zdobnictwa. Na zdjęciu: hotel „Uzbekistan”.

Fot. — CAF



Ziemskie korzyści

Wieloletnia obserwacja Ziemi z Kosmosu przynosi nam wiele korzyści. Dzięki satelitom możemy obserwować zmiany w atmosferze, w oceanach, w lasach, w polach. Satelity pomagają nam w badaniach geologicznych, w meteorologii, w oceanologii, w biologii, w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle, w handlu, w komunikacji, w kulturze, w sportie, w rekreacji, w sztuce, w nauce, w technice, w polityce, w gospodarce, w społeczeństwie, w życiu codziennym.

Wieloletnia obserwacja Ziemi z Kosmosu przynosi nam wiele korzyści. Dzięki satelitom możemy obserwować zmiany w atmosferze, w oceanach, w lasach, w polach. Satelity pomagają nam w badaniach geologicznych, w meteorologii, w oceanologii, w biologii, w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle, w handlu, w komunikacji, w kulturze, w sportie, w rekreacji, w sztuce, w nauce, w technice, w polityce, w gospodarce, w społeczeństwie, w życiu codziennym.

Wieloletnia obserwacja Ziemi z Kosmosu przynosi nam wiele korzyści. Dzięki satelitom możemy obserwować zmiany w atmosferze, w oceanach, w lasach, w polach. Satelity pomagają nam w badaniach geologicznych, w meteorologii, w oceanologii, w biologii, w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle, w handlu, w komunikacji, w kulturze, w sportie, w rekreacji, w sztuce, w nauce, w technice, w polityce, w gospodarce, w społeczeństwie, w życiu codziennym.

Wieloletnia obserwacja Ziemi z Kosmosu przynosi nam wiele korzyści. Dzięki satelitom możemy obserwować zmiany w atmosferze, w oceanach, w lasach, w polach. Satelity pomagają nam w badaniach geologicznych, w meteorologii, w oceanologii, w biologii, w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle, w handlu, w komunikacji, w kulturze, w sportie, w rekreacji, w sztuce, w nauce, w technice, w polityce, w gospodarce, w społeczeństwie, w życiu codziennym.

Wieloletnia obserwacja Ziemi z Kosmosu przynosi nam wiele korzyści. Dzięki satelitom możemy obserwować zmiany w atmosferze, w oceanach, w lasach, w polach. Satelity pomagają nam w badaniach geologicznych, w meteorologii, w oceanologii, w biologii, w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle, w handlu, w komunikacji, w kulturze, w sportie, w rekreacji, w sztuce, w nauce, w technice, w polityce, w gospodarce, w społeczeństwie, w życiu codziennym.

Wieloletnia obserwacja Ziemi z Kosmosu przynosi nam wiele korzyści. Dzięki satelitom możemy obserwować zmiany w atmosferze, w oceanach, w lasach, w polach. Satelity pomagają nam w badaniach geologicznych, w meteorologii, w oceanologii, w biologii, w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle, w handlu, w komunikacji, w kulturze, w sportie, w rekreacji, w sztuce, w nauce, w technice, w polityce, w gospodarce, w społeczeństwie, w życiu codziennym.

Wieloletnia obserwacja Ziemi z Kosmosu przynosi nam wiele korzyści. Dzięki satelitom możemy obserwować zmiany w atmosferze, w oceanach, w lasach, w polach. Satelity pomagają nam w badaniach geologicznych, w meteorologii, w oceanologii, w biologii, w medycynie, w rolnictwie, w przemyśle, w handlu, w komunikacji, w kulturze, w sportie, w rekreacji, w sztuce, w nauce, w technice, w polityce, w gospodarce, w społeczeństwie, w życiu codziennym.

DNI RADZIECKIEJ NAUKI I TECHNIKI

Magnetyczny superekspres

Jak poradzić sobie z komuniacją miejską? To pytanie coraz częściej spędza sen z oczu ojcom dużych miast na całym świecie. Osiedla „uciekają” od centrum miasta, zwiększa się odległość między zamieszkaniami ludźmi od miejsc pracy. Pasażerów przybywa, na nic się zdaje rozbudowa tras i taboru komunikacji miejskiej; w godzinach szczytu tłok i tak niesamowity.

Podobne problemy są z komunikacją... samolotową. Lotniska buduje się coraz dalej od miast, trzeba więc stamtąd dojechać przy pomocy miejscowych środków lokomocji. I bywa tak, że szybciej doleci się samolotem z jednego odległego miasta do drugiego niż dobiegnie z lotniska do domu. W pewnym okresie komunikacyjny ścisk rozładowywało metro. Dziś i ono już nie wystarcza. Zresztą budowa podziemnych tras jest kosztowna i długotrwała.

W Związku Radzieckim ten ścieżkowy węzeł komunikacyjny próbuje się rozwiązać przy pomocy naziemnej kolejki magnetycznej.

W 1977 roku, w podmoskiewskim mieście Ramenskoje, wy-

buduje się eksperymentalnie fragment linii pociągów magnetycznych. W jednym z moskiewskich instytutów opracowywane są założenia techniczno-ekonomiczne budowy w Alma-Atie, stolicy Kazachstanu, pierwszej w Kraju Rad pasażerskiej linii pociągów magnetycznych. W końcu bieżącej pięcioletki (1976—1980) zacznie się jej budowa. Pierwsza część trasy, około 10 km, przebiegnie poprzez miasto. W przyszłości przedłuż się ją w kierunku, licznych w okolicy, miejscowości wypoczynkowych. Szybkość pociągu magnetycznego w mieście wynosić będzie 60 km/godz, za miastem wzrośnie do 150 km/godz. Każdy pociąg składający się z dziewięciu wagonów przewiezie jednorazowo 470 pasażerów.

Na jakiej zasadzie działać będzie magnetyczny pociąg? Wiadomo, że różne bieguny magnesu przyciągają się, a jednakowe odpychają. Te właśnie siły — przyciągająca i odpychająca — zostaną wykorzystane. Wagony takiego pociągu utrzymywać się będą dzięki działaniu sił pola magnetycznego. Szczelina między wagonami a drogą, po której mają jechać, wyniesie 10—20 mi-

limetrów. A więc przy ruchu pojazdu będzie niejako „leciał” nad estakadą, znajdzie się — jak mówią inżynierowie — „w stanie magnetycznej lewitacji”.

Budowa naziemnych tras pociągów magnetycznych jest 2—2,5 raza tańsza niż podziemnych tras metra, a eksploatacja o wiele prostsza.

Jazda w takich superekspresach będzie komfortowa. Pasażerowie nie odczują najmniejszych wstrząsów. Pociąg magnetyczny nie będzie zakłócał spokoju ludziom mieszkającym na trasie jego przejazdu.

Prace radzieckich specjalistów nad superekspresami nie kończą się na tym. Okazuje się bowiem, że jeśli pociąg magnetyczny umieścić się w specjalnym tunelu, z którego wypompowane zostało powietrze i powstała próżnia — to pojazd może osiągnąć szybkość 900—1000 km/godz. A to już stwarza możliwość konkurowania z samolotami. Jednakże wiąże się z tym wiele skomplikowanych problemów, toteż prace zostały odłożone na lata 1980—1990.

BORYS ILICKI

Mówi akademik Piotr Kapica

Wiele jest jeszcze do odkrycia

Dyrektor Instytutu Akademii Nauk ZSRR, Bohater Pracy Socjalistycznej, akademik Piotr Kapica łączy w sobie dwa najważniejsze dla prawdziwego uczonego talenty: jest wybitnym fizykiem doświadczalnym, który wniósł ogromny wkład w rozwój różnych dziedzin nauki światowej, a jednocześnie wychowawcą całej plejady uzdolnionych naukowców — godnych uczniów i następców swego nauczyciela. Jest też wybitnym radzieckim i międzynarodowym działaczem społecznym, aktywnie uczestniczącym w walce o pokój i rozbrojenie, o ochronę środowiska naturalnego człowieka. Piotr Kapica jest honorowym członkiem akademii nauk w wielu krajach, w tym Polskiej Akademii Nauk.

W związku z jubileuszem 80-lecia urodzin uczonego ukazał się w 1974 r. zbiór jego artykułów, wykładów i wystąpień zatytułowany „Eksperyment, teoria, praktyka”, który stał się codzienną roboczą lekturą dla wielu młodych ludzi zdecydowanych poświęcić się nauce i poszukującym wskazówek w zasadniczych kwestiach związanych z przyszłym rozwojem nauki. Ktoś bowiem może być dla nich lepszym doradcą i przewodnikiem niż znakomity uczyony, mający za sobą niezmiennie bogate doświadczenia życiowe i dorobek twórczy.

Mówić o przyszłości nauki — to sprawa trudna, ale bardzo interesująca i pożyteczna, gdyż mając jasną perspektywę przyszłości możemy prawidłowo ukierunkować naszą pracę bieżącą.

„Podczas wieloletniej działalności naukowej mówił Piotr Kapica — miałem możliwość obserwować liczne zmiany, jakie następowały w rozwoju nauki. Gdy sięgam myślą wstecz, nasuwa mi się przede wszystkim spostrzeżenie, że kiedyś, w czasach mojej młodości mówiło się o „czystej nauce”, czyli nauce dla nauki, co dziś jest w ogóle nie do pomyślenia. Nauka stała się nieodłączną częścią składową ustroju społecznego”.

Oceniając liczbę nowych zjawisk przyrody, jakie odkryte zostały przez naukę na przestrzeni minionych lat, człowiek mimowolnie zastanawia się, jakich jeszcze odkryć naukowych można oczekiwać w przyszłości. Czy są one w ogóle możliwe, czy też wszystkie odkrycia fizyczne w przyrodzie zostały już dokonane? A może istnieją jeszcze wręcz zasadnicze zjawiska w przyrodzie, które dotychczas

nie doczekaly się jeszcze odkrycia?

„Rzecz jasna — mówi Piotr Kapica — w miarę rozwoju cywilizacji i postępu nauki szanse na jakieś fundamentalne i rewelacyjne odkrycia maleją, co nie oznacza jednak, że są one równe zeru. W najbliższej przyszłości możemy być świadkami niejednego jeszcze odkrycia, kto wie, czy nie ważniejszego niż dotychczasowe. Pozwólą one jeszcze lepiej poznać otaczającą nas przyrodę i stworzą możliwość dalszego podniesienia poziomu naszej kultury. Często można spotkać się z poglądem, iż ludzie wiedzą już o przyrodzie wszystko, co można o niej wiedzieć. Tak było zresztą zawsze. Wystarczy zapoznać się z pracami współczesnych Newtonowi, by przekonać się, że i wówczas uważano, iż wraz z odkryciem klasycznych praw mechaniki zakończone zostało poznawanie praw natury. I choć często jest to sprzeczne z naszym subiektywnym odczuciem — nie powinniśmy bezwzględnie powtarzać tego samego błędu — zakładać, że w przyszłości nie ma już nic do odkrycia.”

Jestem przekonany, że fizycy odkrywać będą jeszcze wiele nowego i interesującego. Jest to zresztą prawidłowość, wynikająca z nieprzerwanego dialektycznego rozwoju procesu poznawania przyrody przez człowieka.”

Poświęcenie się nauce wymaga od człowieka zaangażowania wszystkich jego sił fizycznych i duchowych, wymaga prawdziwej pasji i nieustannej wytrwałej pracy. Taka koncentracja wysiłku fizycznego i umysłowego, bez której nie sposób zostać prawdziwym uczonym, osiągalna jest tylko w młodości. Wie o tym z własnego doświadczenia każdy wybitny uczyony i dlatego problemowi wychowania i wykształcenia młodzieży zdolnej do podjęcia twórczej pracy naukowej poświęca wiele uwagi.

Akademik Piotr Kapica jest tego najlepszym przykładem. Był jednym z inicjatorów utworzenia Moskiewskiego Instytutu Fizykotechnicznego, w którym pełni funkcję przewodniczącego rady koordynacyjnej. Zawsze sam przewodniczył posiedzeniom państwowej komisji egzaminacyjnej, przed którą bronią prace dyplomowych studentów kształcących się pod jego kierownictwem. Również zawsze sam prowadzi egzaminy aspirantki i do każdego takiego egzaminu osobiście przygotowuje zestaw zadań. Z re-

gulu są to zadania nieszablone, wymagające od egzaminowanego przeprowadzenia analizy, jakie powiązania wzajemne i efekty rozpatrywanego zjawiska są istotne, a jakie można uznać za uboczne lub nie zasługujące na uwagę.

Zdaniem uczonego, wykształcenie w człowieku twórczych zdolności polega na rozwijaniu umiejętności samodzielnego myślenia.

„Może ono iść w następujących głównych kierunkach: umiejętność naukowych uogólnień — indukcja; zdolność przekształcania wywodów teoretycznych we wskazania dla przebiegu procesów w praktyce — dedukcja; wreszcie ujawnienie sprzeczności między teoretycznymi uogólnieniami a procesami zachodzącymi w przyrodzie — dialektyka.”

Na jednym z międzynarodowych kongresów, poświęconym problemom przygotowania młodych specjalistów, akademik Piotr Kapica, kończąc swe wystąpienie, powiedział:

„Nie ulega wątpliwości, że w celu prawidłowego wykształcenia współczesnej młodzieży należy wyzwać w niej zdolności twórcze, czyniąc to z uwzględnieniem indywidualnych zainteresowań i zdolności — i to już poczynając od ławki szkolnej, aż do wyższych studiów. Jest to zadanie o znaczeniu fundamentalnym, od rozwiązania którego może zależeć przyszłość naszej cywilizacji nie tylko w jednym kraju, ale w skali globalnej: zadanie nie mniej ważne niż problem pokoju i zapanowania wojny atomowej. Aby ludzkość rozwijała się na drodze humanizmu, kultury i postępu społecznego, my wszyscy — uczeni i ludzie pracy intelektualnej — powinniśmy brać aktywny udział w rozwiązywaniu problemów związanych ze zdrowym i postępowym wychowaniem naszej zmiany”.

Akademik Piotr Kapica jest wybitnym uczonym i pedagogiem, o wielkiej sile oddziaływania na swych uczniów i współpracowników. Wywodzi się on z tej plejady uczonych, którzy odgrywali i będą odgrywać w nauce wiodącą rolę. „Kapica” — to klasyczny przykład uczonego — powiedział wybitny radziecki chemik, akademik Nikołaj Siemionow. — „Całe jego życie, dawniej i obecnie, podporządkowane jest jednemu celowi — aktywnej, konstrukttywnej twórczości naukowej”.

A. SEWASTIANOWA

Walka o szybkość stanowi odwieczny problem lotnictwa. Zastanawiano się długo, czy wprowadzić doń na szeroką skalę samoloty nadźwiękowe. Teraz jest to rzeczywistość. Za jakieś 50 lat staną się one rzeczą zwyczajną w lotnictwie cywilnym.

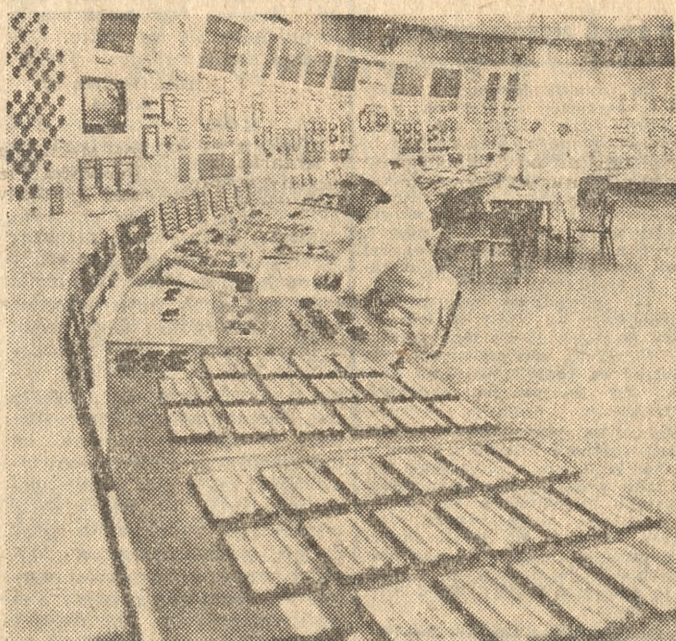
Oczywiście, szybkość w komunikacji lotniczej jest ważna, ale nie jest to jedyny problem do rozwiązania. Z każdym rokiem wzrasta liczba pasażerów pragnących podróżować samolotami. Nic więc dziwnego, że na lata 1976—80 przewidziano w ZSRR dalszy pokójny wzrost przewozów w komunikacji lotniczej.

Wprowadza się samoloty coraz szybsze, wygodniejsze i pojemniejsze. Model taki został już opracowany.

Samoloty przyszłości

wany. Jest nim aerobus Il-86, obliczony na 350 pasażerów. Będzie on latał z szybkością 900 kilometrów na godzinę, a jego zasięg wynosi 5 tysięcy kilometrów. Pod koniec bieżącej pięcioletki połowa tras cyfrowych będzie obsługiwana samolotami Il-62, Il-86, TU-144, TU-154 i Il-86. Wadzący z przewidywaniami spekulacji na przelocie wieków w jej trasy gigantyczne statki powietrzne, które będą w stanie przetrwać, a nawet dwa tysiące godzin naraz. Przypuszcza się, że w przyszłości do obsługi tysięcy pasażerów będą służyły samoloty o kształcie przypominającym rybia ptaka. (APN)

W elektrowni atomowej



Największa wśród budowanych obecnie w Związku Radzieckim elektrowni atomowych, elektrownia jądrowa im. Lenina w pobliżu Leningradu, której pierwszy blok o mocy miliona kilowatów został uruchomiony pod koniec roku ubiegłego, wyprodukowała już 20 miliardów kilowatów.

Na zdjęciu: sterownia pierwszego energobloku Leningradzkiej Elektrowni Atomowej.

Fot. — CAF

Kosmicznych badań

technicznych w warunkach nieważkości. Przebadano zachowanie i krępowanie metalu. Przeanalizowano zachowanie twardości i elastyczności materiałów pod działaniem sił naciągających.

tych badań potwierdziły bardziej optymistyczne przesłanki uczonych. Obecnie można już, że w Kosmosie można otrzymywać unikatowe dane półprzewodnikowe, mo-ryształy dużych rozmiarów i dużej czystości, kryształy o „zaprogramowanych” właściwościach i dokładnym rozkładzie wszystkich domieszek. W warunkach stanu nieważkości można łączyć praktycznie wszystkie metale, otrzymywać najczystsze stopy, mieszać metale z gazami. To z kolei stwarza możliwość do otrzymywania niezwykłych trwałych pianomateriałów w wyniku równomiernego rozmieszczenia w nich pęcherzyków powietrza.

Przygotowana w Kosmosie ta metoda stała, o zawartości 87 procent gazu i 13 procent metalu,

ma ciężar właściwy podobny do ciężaru aluminium, ale zachowuje swoją trwałość. Oczywiście jest to bardzo obiecujące, chociażby z punktu widzenia lotnictwa. Według ocen naukowców produkowanie w warunkach kosmicznych nowych materiałów (kryształów i stopów) może dać duże efekty techniczno-ekonomiczne i zapewnić do roku 1990 zysk w wysokości 5 do 50 mln rubli.

Aparatura kosmiczna dostarcza już tak wielu cennych informacji, że możemy powiedzieć, iż w niektórych wypadkach po prostu jest niezastąpiona.

Od dawna wiadomo np., że Słońce jest źródłem niewidocznych dla oka promieni podczerwonych, na które zużywa ponad 77 procent swojej energii i które decydują o bilansie cieplnym na Ziemi. Właśnie tutaj tkwi tajemnica wielu zjawisk meteorologicznych, procesów wymiany ciepła i innych innych problemów. Jednakże pełny obraz tych wszystkich zjawisk możemy otrzymać dopiero dzięki informacjom

dostarczonym z Kosmosu, gdyż podczas przechodzenia przez atmosferę naszej planety energia promieni podczerwonych znacznie się zmniejsza na skutek wchłaniania i rozpraszania. W skład wyposażenia „Saluta-5” wchodzi przyrząd „IPS-0” służący do pomiarów energii promieni podczerwonych oraz ilości poszczególnych substancji w atmosferze słonecznej.

Ten sam przyrząd pozwala na przeprowadzenie badań promieni podczerwonych Księżyca i innych planet, w tym również Ziemi. Spektrometria promieniowania atmosfery ziemskiej jest bardzo ważna z punktu widzenia ochrony środowiska. Widma otrzymane na pokładzie „Saluta-5” przy pomocy teleskopu podczerwieni dają cały szereg informacji na temat substancji istniejących na różnych wysokościach w atmosferze.

Dużo miejsca w programie badań naukowych wykonywanych przez pierwszą załogę stacji zajmowały eksperymenty biologiczne. Kosmonauci obserwowali

składanie i rozwój ikry ryb, w szczególności zaś wpływ warunków kosmicznych na rozwój zmysłu równowagi. Przeprowadzili także eksperymentalną hodowlę roślin, dzięki czemu udało się zgromadzić informacje na temat podziału komórek roślinnych i ich aparatu genetycznego. Tego rodzaju eksperymenty kontynuowała także druga załoga stacji.

W ramach eksperymentów medycznych prowadzono stałą kontrolę stanu zdrowia kosmonautów, badania elektrokardiograficzne oraz badania zmysłu równowagi.

Przy pomocy wielozadaniowego aparatu „Polimcn-2M” zbada no funkcję układu krwionośnego, oddechowego, pracy serca. Kosmonauci przez cały czas wykonywali ćwiczenia na specjalnym przyrządzie składającym się z bieżni, ekspanderów do ćwiczeń siłowych i amplityzatorów. Lot stacji orbitalnej „Salut-5” jeszcze raz przekonujący udo wodnił potrzebę tworzenia stacji orbitalnych, które mają nie tylko olbrzymie znaczenie naukowe, ale sprzyjają także realizacji zadań gospodarczych i rozwiązywaniu wielu problemów ekologicznych.

JURIJ ZAJCEW

Smog daje zdrowie

Badając metody walki ze smogiem przemysłowym, grupa uczonych z Instytutu Fizyki Atmosfery AN ZSRR z profesorem Gieorgijem Rozenbergiem na czele dokonała niezwykłego odkrycia. Uczeń odkrył istnienie... naturalnych smogów w przyrodzie. Okazało się, że tajemnicza białkista mgiełka, unosząca się latem nad polami, tak samo jak i miejski smog, składa się z drobniutkich cząstek powstających w reakcjach fotochemicznych, ale nie ze szkodliwych produktów spalania wyrzucanych w powietrze, tylko z substancji organicznych wydzielanych przez rośliny. Wykryto również tajemnicę lasów iglastych: w koronach drzew iglastych pod działaniem promieni słonecznych tworzy się naturalny smog. Co to takiego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, Instytut Fizyki Atmosfery AN ZSRR wysłał w okolice A. bastunani w Gruzji specjalną ekspedycję kierowaną przez kandydata nauk fizyko-matematycznych Julię Lubowcew. Tam też, z dala od ośrodków przemysłowych, uczeni znaleźli najbardziej sprzyjające warunki zbadania naturalnego smogu.

Obecnie kończy się opracowywanie danych zebranych w czasie badań. Ustalono, że naturalny smog powstający na skutek operacji słonecznej jest procesem przemiany gazów, wydzielanych przez rośliny, na cząsteczki stałe i gazowe, które podlegają zmianom w powietrzu: przechodzą stadia powstawania, rozwoju i zanikania. Każdy z nich tworzy niejako mikroskopijną „retortę chemiczną”, w której zachodzą reakcje, a ich przebieg reguluje sytuacja meteorologiczna.

Odkrycie naturalnych smogów pozwoliło medycynie opracować nowe sposoby leczenia za pomocą sztucznie stworzonych mgieł sosnowych. Po zbadaniu tego naturalnego procesu geograficy będą mogli znaleźć najskuteczniejsze metody walki ze smogiem przemysłowym. („Kraj Rad”).

A. BIELOGORSKI

POLSKA — BULGARIA

Z TRADYCJĄ
I NOWOCZEŚNIE

Kraje RWPG: 25 milionów kilometrów kwadratowych obszaru, 380 milionów mieszkańców.

Bulgaria, kraj członkowski RWPG: niecałe pół procent tego obszaru i nieco ponad 2 procent jego zaludnienia. Statystyki informują ponadto, że spośród wszystkich 9 krajów RWPG ma Bulgarię najmniej szczytów i poza Mongolią — najniższą liczbę ludności.

Ale udział Bulgarii we wzajemnych obrotach handlowych krajów tego obszaru wynosi prawie 10 procent. I to krótkie zestawienie mówi właściwie więcej niż potrafiłoby to zrobić nijednym zawile traktat o ekonomicznej roli państwa w większej zbiorowości. W tym przypadku — dowodzi ono stosunkowo dużego znaczenia ekonomiki bułgarskiej we wzajemnych związkach gospodarczych całej socjalistycznej wspólnoty.

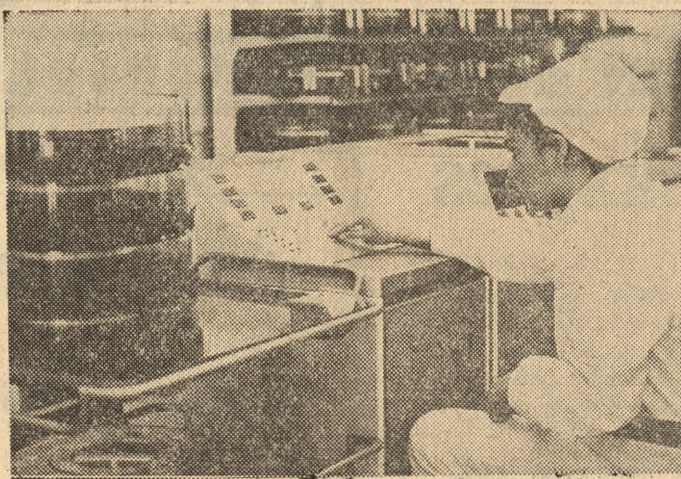
W połowie lat sześćdziesiątych bułgarski eksport pomidorów, winogron, papryki oraz innych warzyw i owoców — świeżych i w przetworach — sięgał 800 000 ton rocznie. Prawie całość tego eksportu, jednego z największych w skali europejskiej — lokowała Bulgarię na rynkach naszego kontynentu, w tym gros — w krajach RWPG głównie w Związku Radzieckim, Polsce, NRD i Czechosłowacji.

Ten tradycyjny, owocowo-warzywno-winogronowy eksport jest większy niż dawniej — sięga obecnie miliona ton w skali rocznej. Oprócz tego sprzedaje Bulgaria rocznie do 70 milionów litrów wina. Natomiast różnego rodzaju

już atrybuty nowoczesności w przemysłowym wydaniu: obra biarki, silniki, statki, wyroby petrochemii, elementy mikroelektroniki, urządzenia radioelektroniki, komputery — od szeregu lat zajmują coraz silniejszą pozycję na listach eksportowych Bułgarii obok, a nie na miejscu towarów rolnospożywczych. Tym samym obrano tu kurs na specjalizację w ramach międzynarodowego podziału pracy zgodną ze wszystkimi podstawowymi warunkami naturalnymi i tradycjami Bułgarów, a równocześnie zgodną z duchem naszych czasów oraz możliwościami i potrzebami socjalistycznej gospodarki.

Warunki naturalne sprawiają, że kraj ten jest również eksporterem pszenicy, kukurydzy, nasion oleistych, mięsa, jaj tony. Nadal też, jak przed laty, w większych tyłko rozmiarach, nabija swe dewizowe sejfy wpływami z turystyki; w roku ubiegłym odwiedziło Bułgarię z górą 4 miliony gości zagranicznych, w tym ponad 400 000 z krajów kapitalistycznych. W całym pięcioleciu 1975—1980 r. przyjedzie tu, jak mówią prognozy, nie mniej niż 26 milionów zagranicznych turystów.

Powróćmy jednak do tych najbardziej typowych „wizytówek nowoczesności” w bułgarskim wydaniu: maszyn, urządzeń, gotowych oferowanych na sprzedaż obiektów produkcyjnych itp. Nie zle muszą to być wizytówki, skoro np. w kolejnych trzech latach — 1973, 1974 i 1975 — na między-



6 kwietnia miało 10 rocznicę podpisania w Sofii nowego polsko-bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Na zdjęciu: w wydziale magnetycznej pamięci taśmowej zakładu przemysłu elektronicznego „Elektronica” w Sofii.

Fot. — CAF

narodowych wystawach i salonach wynalazków i nowości technicznych w Genewie, Monachium i Brukseli bułgarskie eksponaty uzyskały w sumie 30 złotych medali, 11 srebrnych, jeden dyplom specjalny oraz dwukrotnie Grand Prix wystawy; skoro na maszyny i urządzenia techniczne przypada dziś około 40 procent wszystkich bułgarskich dostaw eksportowych na rynek Wielkiej Brytanii, a 80 procent bułgarskiego eksportu do Włoch stanowią dobra przemysłowe, w tym około 15 procent — maszyny. Są to bądź co bądź kraje technicznie doświadczone i wysoko rozwinięte; jeśli kupują, to wiedzą co, gdzie i dlaczego.

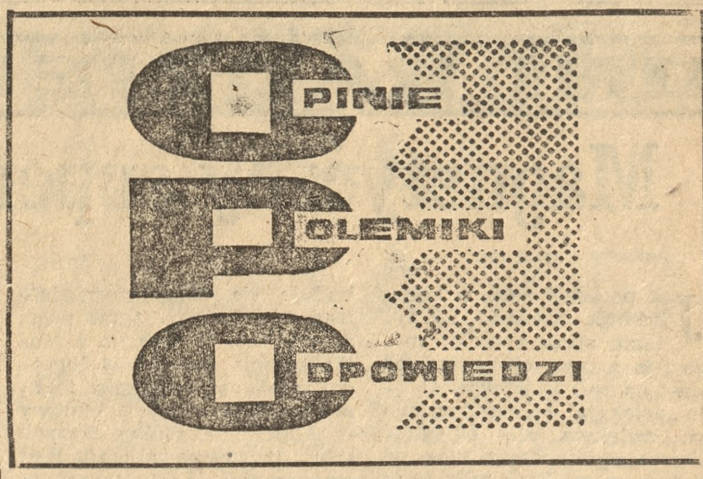
Obrabiarki bułgarskie sprzedają też Japończycy, Amerykanie, Francuzi, wysyłane są one do RFN, Austrii, Kanady; ale większość, oczywiście — do krajów RWPG. To samo powiedzieć można o silnikach dieslowych i elektrycznych, transformatorach, urządzeniach transportowych, elektrycznych obwodach scalonych, sprzęcie komputerowym, włóknach syntetycznych i wielu innych towarach, będących prawdziwymi symbolami szybkiego, czyli

stęgo awansu bułgarskiej gospodarki.

A w ogóle — wyroby przemysłu maszynowego przynoszą Bułgarii około 40 procent wszystkich wpływów dewizowych z tytułu eksportu towarów i usług technicznych; coraz większy w tym udział ma również kompletne wyposażenie obiektów przemysłowych, rolniczych i użyteczności publicznej, budowanych za granicą często także w oparciu o bułgarską dokumentację i przy pomocy bułgarskich specjalistów.

W obrotach z Polską sprzęt techniczny wypelnia większość importowych i eksportowych pozycji handlu zagranicznego Bułgarii. Jest to wszędzie na świecie czynnik dynamizujący wymianę handlową i międzynarodową koopeację wytwórczą. Nie więc dziwnego, że pa. w minionym pięcioleciu 1971—1975 r. wzajemne polsko-bułgarskie obroty handlowe zwiększyły się w tempie 20 procent rocznie i że na bieżącą pięcioletkę założono zwz. 100-procentowy wzrost tych obrotów.

KAROL RZEMIEŃCZAK



Innowacje

Na nasz stały felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” pt. „Innowacje” wpłynęły listy, których fragmenty niżej drukujemy. Wszystkim korespondentom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Holdowanie innowacjom w polsce — prowadzi niekiedy do takich dziwolągów językowych, że nie wiadomo, czy się śmiać czy płakać. Wprawdzie autor w swym felietonie nie miał na myśli języka polskiego, lecz sprawy produkcyjne, organizacyjne, administracyjne itp., jednak różni domorośli innowatorzy coraz częściej dają o sobie znać (i to jak najgorzej) na polu językowym.

Wpadła mi na przykład ostatnio w ręce miotła brzoza. Kto zgadnie jak ją nazwano? Ulicówka zwykła! Pewnie w odróżnieniu od ulicówki extra. Pamiętam też słynne wykazy zawodów i stanowisk z „dzwonkowaczem jaj”, na czele, czy wymiany przez satyryków „zwis trzyramienny” (zyrandol) albo „zwis męski ozdoby” (krawat). W fabrykach, biurach i urzędach zbyt dużo jest ludzi, którzy nie znając dobrze polskiego języka, mają ambicje wymyślenia nowych nazw dla rzeczy od dawna już nazwanych. Przydałaby się na takie dziwolągi dobra miotła. (1419)

KAZIMIERZ F. Kalisz

Jestem za innowacjami, na wet gdy początkowo ich wdrażanie powoduje pewne perturbacje i trudności. Zrozumiałe, że ludzie są przyzwyczajeni do dawnych, wypróbowanych metod produkowania i do zastanych form organizacji. Z reguły więc każda nowość spotyka się ze sprzeciwem lub w najlepszym razie z nieufnością albo rezerwą. Nie można się temu dziwić. Na ogół bywa tak, że wprowadzanie zmian — przynajmniej takie jest u nas ogólnie założenie — wiąże się z wymogiem zwiększenia produkcji, podniesieniem wydajności pracy, oszczędności materiału, zostrzenia kryteriów wykształcenia i tak dalej i tak dalej. Te przesłanki także powodują nie zawsze najlepszy stosunek do innowacji. Bez nich jednak nie ma postępu. (1423)

STEFAN DREGER Poznań

Nie można tak stawiać problemu: za innowacjami czy przeciw. Wszystko bowiem zależy od tego, jaki jest stan dotychczasowy terenu na szego działania, a więc fabryki, biura, instytucji czy gospodarstwa rolnego i jakimi metodami pracujemy i od tego, jakie to mogą być innowacje. Byłbym na przykład za budowaniem autostrady z Poznania do Warszawy (początek już zrobiono) czy z Poznania na Śląsk, ale przeciwko unowocześnianiu drogi łączącej Oborniki z Szamotulami, bo są inne potrzeby pilniejsze. Byłbym za zwiększeniem ilościowym i jakościowym budownictwa mieszkaniowego w Polsce, ale przeciwko wybetonowaniu brzegów Wisły czy Warty i przeciwko asfaltowaniu dróg i ścieżek na obszarach Wielkopolskiego Parku Narodowego, gdzie i tak nie zawsze — jak czyta się w prasie centralnej — przestrzegane są przepisy o ochronie środowiska.

Byłbym za zwiększeniem produkcji obuwia, bluzek polo czy modnych ubrań z taksu, ale przeciwko wytwarzaniu bubli, które zalegają w magazynie nawet po dokonaniu przeceny. Jeżeli innowacja przynosi postęp w postaci zwiększenia wydajności pracy i podniesienia jakości wyrobów, szybkości — jestem za. (1421)

PIOTR KOCHANSKI Poznań

Na pytanie postawione w felietonie nie można odpowiedzieć jednoznacznie, prawda jak zwykle leży pośrodku. Z jednej strony nie można wprowadzać na „hura” wszystkich pomysłów, a z drugiej — nie można zasklepić się w sztywno ustalonych przed kilkunastu lub kilkudziesięciu laty ramach. Jestem za wprowadzaniem innowacji, ale z pełną dozą zdrowego rozsądku. (1404)

DARIUSZ SZYMAŃSKI Poznań

Rzadko można z góry przewidzieć, która innowacja przyniesie oczekiwane korzyści. Dlatego w każdej innowacji jest mniej lub więcej ryzyka, co nie znaczy, żeby jej nie wprowadzać. Uważam, że każda innowacja jest pożyteczna, o ile jest przemyślana i rozsądna. Tu i ówdzie ktoś usiłuje wprowadzać pseudoinnowacje, ale na ogół szybko uszczęśliwiają na nich poznających i pozwalają na ich „umocnienie”. Nie lubię usprawy, które są usprawnieniami dla placówek usługowych dla klientów przeważnie nieniem.

JAN MAŁEWSKI Leszno

Listy krótkie i rzecz ja większe szanse drugim nie publikuję strzegamy prawo skrapognozowaniu respondentów. Nasz adn uwzględni Wielkopolski”, skrtw, towa 1974. 60-559 Poznań, ale także ca

ci

W tym miesiącu słońce, deszcz i przymrozki. Ogólna charakterystyka mówi, że średnia temperatura będzie powyżej górnej wartości granicznej przyjętej za normę tj. powyżej 8,8 stopnia, a suma miesięcznych opadów będzie w pobliżu normy tj. w granicach 30—45 mm. W pierwszym dekadzie bm. spodziewane są wahania temperatury w dzień od 8—16 st., a w nocy od minus 3 do plus 6. Zachmurzenie będzie umiarkowane, okresami duże z opadami deszczu. Wiatry umiarkowane okresami dość silne, zmienne z przewagą zachodnich. W drugiej dekadzie bm. ma być na ogół ciepło. Temperatura maksymalna w dzień od 15—20 stopni, a w nocy minimalna od 4—8 stopni. Okresami niewielkie opady z możliwością burz, a więc raczej przewaga pogody słonecznej.

Na przełomie drugiej i trzeciej dekady bm. ma być znów chłodniej. Temperatura w dzień będzie niższa niż do 8—13 st., a w nocy spadnie do 0 i plus 5 stopni, z możliwością przymrozków. Pod koniec dekady bm. nastąpi ponowne ocieplenie do 20 stopni w dzień i do 10 stopni w nocy. Okresami wystąpią opady, ale przeważać będzie pogoda słoneczna. Statystyka meteorologiczna mówi, że dni ciepłych z temperaturą maksymalną powyżej 15 stopni — ma być 12, dni chłodniejszych z temperaturą minimalną poniżej 0 stopni — 6, z zachmurzeniem mniejszym — 10, dni z opadem — 12, z burzą — 3, a z mgłą — 5 dni.

WICHEREK

MUZYKA

„Kogut” i inne odkrycia

Symfoniczny koncert, którym Filharmonia Poznańska obdarzyła swoich wiernych klientów 1 kwietnia 1977 roku, wywarł na mnie tak wielkie wrażenie, że zaraz po powrocie do domu zabrałem się do pisania, co mi się właściwie nigdy nie zdarza. Z miejsca jednak natrafiałem na trudne do pokonania przeszkody. Przecież na tych dwóch kartkach maszynopisu mało co się zmieści, a wszystkie cztery pozycje programu stanowiły dzieła niezwykłe, wymagające nie tylko wysłuchania, ale i zapoznania się z dogłębną analizą dokonaną z naukową ścisłością przez Janusza Cegiełkę, a wydrukowaną w programie koncertu. Obawiam się więc, że kto nie uczestniczył w tej nadzwyczajnej imprezie, nie wszystko zrozumie z tego, co tu napiszę. Trudno. Nic miota wina.

Najpierw Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej zagrała pod dyktando Renarda Czajkowskiego popularną od pewnego czasu w pewnych kręgach melomaniów Symfonię D-dur (w oryginalnej, zdaje się: Re-Meyor) KV213c Mozarta. Nie powiem, żeby symfonia ta została wykonana pierwszorządnie. Wyglądało na to, że muzycy podeszli do tej kompozycji nie dość poważnie, co rozchwiała nieco ich znaną powszechnie dyscyplinę odzwierciedlającą, a muzykę ujęto typowo mozartowskiej lekkością. Znacznie lepiej, o właściwie to całkiem świetnie zagrano następny, bardzo oryginalny „Zart muzyczny” KV522 Mozarta. Ten napisany w formie symfonii utwór wysłuchany został prawie w całości z należytą wagą, za co jednak nie należy winić ani wykonania, ani genialnego kompozytora.

Po przerwie nastąpiły same odkrycia. Otóż pierwszy raz mieliśmy okazję usłyszeć pierwotną wersję Koncertu fortepianowego a-moll Edwarda Griega według rękopisu znajdującego się w bibliotece Akademii Muzycznej w Oslo, o czym informuje nas w drukowanym programie J. Cegiełki. Dużym zaskoczeniem było ujawnienie się tu ogromnej dojrzałości artystycznej młodocianego kompozytora; dojrzałości wynikającej z faktu, że pierwowzór Koncertu był przecież miejscami bardzo już podobny do późniejszej, znanej nam wersji oraz z tego, że twórca norweski tak doskonale potrafił czerpać natchnienie z dokonanych wiejszych i mniejszych mistrzów swojej i nie swojej epoki.

Odkryciem był także koncert Franciszka Woźniaka, wykonujący tę trudną pianistycznie partię z podziwu godną swobodą. Może nawet była to zbyt wielka swoboda, jako że przez rozstrągnięcie (zapewne), artysta ni stąd, ni z owąd zagrał niekiedy, co innego. Ale należało mu to wybaczyć i wyrozumieć, a nie śmiać się z bliźniego. Bo praca pianisty jest bardzo wyczerpująca, a poza tym Woźniak jest przecież także kompozytorem, i to niezłym, więc nie dziwny się, że dał się czasem ponieść fantazji. Robił to zresztą z dużym wdziękiem, więc niby o co chodzi? I nie obraził się za te przesławki, bo jeszcze zagrał na bis Menueta Mozarta pt. „Bułka z masłem” (albo ściślej: „Smarowanie bułki masłem”). To ładnie z jego strony, że nam tak podmaścił.

Ostatnim odkryciem była Symfonia D-dur „Le Coq” (Kogut) Józefa Haydna. „Kompozytor wykorzystał tu, — cytuję J. Cegiełkę — jedyny raz w całej swej twórczości, tematykę polską”. Symfonia nie usłyszałem 1 kwietnia pierwszy raz, ale już teraz ośmielię się stwierdzić, iż jest to najlepsza, najbardziej udana kompozycja Haydna! Szkoda, że tak długo nie dane nam było poznać tej muzyki, znakomicie skonstruowanej z polskich, przeważnie ludowych pieśni, jak np.: „Stary niedźwiedź”, „Pije Kuba”, „Gdyby rannym słonkiem”, czy stanowiąca refren finału piosenki „Miało babę koguta”. Ze względu na osobiste zainteresowania zachwyciła mnie szczególnie środkowa część Symfonii — Menuet oparty na popularnej piosence śpiewanej przez prastawiańskich wędkarzy o majowych darach, a zaczynającej się od słów: „O maj dar-lin-”.

ANDRZEJ SATURNA

TELEWIZJA

Szeryf z bazy transportowej

Do niewielkiego przedsiębiorstwa transportowego „Gdzieś w Polsce” przyszedł nowy kierownik techniczny. Młody, przystojny i — z przeszłością. Spotkał tu nawet dawnych znajomych: tegoś, dla kogo był kiedyś przełożonym, a także współtowarzysz z więziennej celi, który i teraz nie zamierza być świętym. Wkrótce jednak okazuje się, że Stanisław Tucholski chce być tutaj szeryfem, a nie złodziejaszkiem...

Przedstawione w poniedziałkowym Teatrze Telewizji widowisko „Gwiazda sezonu” (reż. Jerzy Afanasjew) miało atmosferę wester-

nu. Co prawda kowbojów zastąpił tu kierowcy ciężarówek, a rolę saloonu-baru pełniła mała, ciemna, techniczna gospoda, lecz styl bycia i działania głównego bohatera (w roli tej wystąpił Jan Twardowski) nie pozostawiał cienia wątpliwości co do tego, że zdarza się tu wkrótce „prawo i pięść”. Szeryf z bazy transportowej dał sobie doskonale za wszystkich rade. I zrobiwszy swoje, mógłby już — „zawodowy interwent i uzdrowiciel” — pójść w miejsce nowe (zachęca go do tego Dyrektor Naczelny), ale on postanawia pozostać tu przynajmniej ze dwa lata, aby to, co już naprawił, utrwalić.

Widowisko przygotowane przez Zespół Gdański Telewizji zapowiadano jako coś z literatury faktu, jako spektakl z naszej współczesności. Potwierdziło się to tylko częściowo. Bo w scenarii ukazanych zdarzeń. Bo jeżeli chodzi o fabularne treści, to — mimo sentymentu do westeronu — trzeba tę opowieść między bajki włożyć... (kos)

Spółdzielcze mieszkania dla mieszkańców gmin

Podobnie jak w miastach, również na wsi realizowany jest szeroki program społecznego budownictwa mieszkaniowego.

W br. planuje się wybudować w gminach około 5 000 spółdzielczych mieszkań. Natomiast do końca bieżącej pięcioletki program społecznego budownictwa mieszkaniowego w gminach, opracowany przez Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w porozumieniu z CZKR i CZSR, „Samopomoc Chłopska”, zakłada przekazanie dla pracowników związanym z obsługą gmin i instytucji rolniczych około 40 000 nowych spółdzielczych mieszkań.

Szybki rozwój społecznego budownictwa mieszkaniowego na wsi jest sprawą dużej wagi. Od liczby mieszkań oddawanych w gminach zależy bowiem wzmocnienie kadrowe w niezbędnych fachowców przedsiębiorstw rolniczych, zakładów obsługi rolnictwa, urzędów gminnych, a także szkół, ośrodków zdrowia i innych placówek na wsi, świadczących różnego rodzaju

usługi dla rolnictwa i ludności wiejskiej.

Założenia architektoniczne uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego na wsi preferują w gminach zwarte, połączone z istniejącą zabudową spółdzielcze domy jednorodzinne oraz niskie dwu- lub trzykondygnacyjne budynki wielorodzinne.

W wytypowanych kilkunastu gminach w różnych województwach przewiduje się np. realizację wzorcowych ośrodków mieszkalno-usługowych, które mieszkańcom spółdzielczych osiedli mieszkaniowych zapewnić powinny optymalne warunki życia, nie odbiegające od warunków stwarzanych w miastach. Ośrodki takie powstają m. in. w Sulmierzycach (w woj. piotrkowskim), Skierbieszowie (w woj. zamajskim), Pępowie (w woj. leszczyńskim), Wodzisławiu (w woj. kieleckim), Opinogórze (w woj. ciechanowskim). W miarę realizacji programu budownictwa uspołecznionego w gminach te modelowe rozwiązania upowszechniać się będą w coraz większej liczbie wsi i gmin na terenie kraju. PAP



Hokejowe mistrzostwa Europy juniorów

W drugim poniedziałkowym meczu, zakończonym w późnych godzinach wieczornych hokejowych mistrzostw Europy juniorów grupy „A” w Bremenhaven, spotkały się drużyny Szwecji i ZSRR. Nie spodziewanie łatwo zwyciężyli młodzieńcy Szwecji 5:2 (2:0, 1:1, 2:0).

AKTUALNA TABELA

1. Szwecja	6:0	26-4
2. CSRS	4:0	26-4
3. ZSRR	2:2	9-8
4. RFN	2:2	7-10
5. Polska	0:4	4-17
6. Szwajcaria	0:4	3-26
7. Finlandia	0:6	13-20

W San Sebastian zakończyły się hokejowe mistrzostwa Europy juniorów grupy „B”. W decydującym o pierwszemu miejscu meczu Norwegia pokonała Jugosławie 4:1. Trzecie miejsce zajęła Dania po zwycięstwie nad Austrią 5:2.

W. Lubański trenuje w Warszawie

W poniedziałek przed południem zebrał się w Warszawie piłkarze pierwszej reprezentacji Polski, która dzisiaj w Plocku zmierzy się z drugim zespołem Rumunii.

Stawili się wszyscy powołani zawodnicy. Przyleciał także z Brukseli — Włodzisław Lubański. Ten świetny napastnik wystąpi w dzisiejszym spotkaniu. Nasi piłkarze zamieszkali w hotelu „Novotel”, a po południu odbył ponad godzinny trening na stadionie „X-lecia”. (PAP)

M. Andretti wygrał „Grand Prix” USA

W Long Beach rozegrano wyścig samochodowy formuły 1 o „Grand Prix” USA. Zwyciężył Amerykanin Mario Andretti na „Lotusie III”. Pokonał on 80 okrążeń toru (po 3,02 km każde) w czasie — 1:51.35,470, co dało przeciętną szybkość — 139,835 km/godz. Drugi był Austriak Niki Lauda na „Ferrari” — 0,773 sek. straty, a trzeci Jody Scheckter (RPA) na „Wolfie” — „Fordzie” — 3,084 sek. straty.

W klasyfikacji „Grand Prix” prowadzą Jody Scheckter i Niki Lauda — po 19 pkt. przed Argentyńczykiem Carlosem Reutemannem — 13 pkt. i Andrettim — 11 pkt. (PAP)

Wysokie lokaty judoków Olimpij

Dwie wysokie lokaty wywalczył młody judocy Olimpij na ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów. P. Dyczkowski zajął drugie miejsce w kategorii 62 kg, a P. Pokrywka trzecie w wadze ponad 83 kg. Obaj zawodnicy należą do kadry narodowej juniorów. (wł)

Jaka będzie przyszłość poznańskiego tenisa?

Poznań — miasto Wojciecha Fibaka i drużynowego mistrza Polski — Olimpij nazywany jest często stolicą polskiego tenisa. Sukcesy jakie odnosi Fibak na kortach całego świata przysławiają nieco rzeczywisty obraz sily tenisa ziemnego w Poznaniu. Przeglądając listy klasyfikacyjne Polskiego Związku Tenisowego, dojdź można do wniosku, że z tenisem nie jest tak dobrze.

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja wśród seniorów. Prowadzi zdecydowanie Fibak, a oprócz niego na liście znajdują się jeszcze: Grzegorz Golaski (Olimpia) — 9 miejsce, Jerzy Płotkowiak (Olimpia) — 13 miejsce, Paweł Geldner (Olimpia) — 28 miejsce, Adam Plewiński (były zawodnik AZS-u, starający się obecnie o przejście do Warty) — 30 miejsce, Kazimierz Adamczak (Olimpia) — 31 miejsce i Wiesław Gasiorek (Olimpia) — 45 miejsce. To, że w pierwszej 50-tce znajduje się aż siedmiu poznaniaków nie może za bardzo cieszyć, gdyż jest to właściwie wszyscy czym dysponuje poznański tenis w tej kategorii wiekowej. Poza wymienionymi zawodnikami szansę na znalezienie się na liście mają jeszcze: Nackowski (Warta), Gumowski i Bręzewski (oba starają się o przejście do Warty), i Panas z Olimpij. Znaczenie gorzej przedstawia się sytuacja wśród pań. W pierwszej trzdziestce są tylko trzy tenisistki Olimpij,

w tym Krystyna Filipówna, która zakończyła już karierę zawodniczą, Jolanta Rozala — 5, Filipówna — 13, a Stefania — 16.

Bezpośrednim zapleczem seniorów są juniorzy do lat 13. Tych, niestety, w Wielkopolsce praktycznie nie ma. Uta-



Czy w Poznaniu wychowamy następcę znanego na całym świecie Wojciecha Fibaka? Fot. — CAF

lentowany Marek Nowak z AZS-u znajduje się dopiero na 30 pozycji, a oprócz niego pod uwagę można brać jedynie kontuzjowanego w ubiegłym roku Michała Stachurskiego z Olimpij. Wśród dziewcząt osamotniona Anna Liszkowska z AZS-u uplasowała się na 22 pozycji.

Aby przegląd był pełny, na leży przyjrzeć się jeszcze najmłodszej kategorii wiekowej

— młodzieżek i młodzików. W kategorii do lat 16 Poznań trzech swoich przedstawicieli ma na ogólnopolskiej liście (dziewczyny w tej kategorii nie są klasyfikowane). Wśród zawodników do lat 14 reprezentowani jesteśmy przez cztery dziewczynki i czterech chłopców.

Wyszczególnione wyżej pozycje poznańskich tenisistów na ogólnopolskich listach wskazują wyraźnie, że brakuje zaplecza dla zawodników najstarszej kategorii wiekowej. Są dwie przyczyny takiego stanu rzeczy. Pierwsza z nich stanowi małe zainteresowanie sekcjami tenisa przez kluby sportowe, z wyjątkiem Olimpij. Drugą jest brak odpowiedniej kadry trenerskiej i instruktorskiej.

Kortów w związku z akcją „Gazety Zachodniej” — „Tenis dla wszystkich” będziemy mieli dużo, ale wyszkolone kadry nauczające gry w tenisa znacznie mniej. Częściowym tylko polepszeniem sytuacji jest zorganizowanie przez Okręgowy Związek Tenisowy kursu instruktorskiego. Tytuł trenera można zdobyć jedynie na warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Na poznańskiej uczelni brak takowej specjalizacji. Warto by chyba podjąć starania o wprowadzenie jej również na poznańskiej AWF. Popularność tenisa w społeczeństwie stale wzrasta i chętnych do zdobycia zawodu trenera z pewnością by nie zabrakło. (aol)

Z żużlowych torów

Dożę poruszenie w światku żużlowym wywołała sprawa Zenona Plecha, który zamierza startować w Wybrzeżu Gdańsk. Przed wyjazdem w styczeniu na antypody Plech złożył w Stal Gorzów prośbę o zwolnienie. Jego macierzysty klub nie wyraził zgody na przejście do Wybrzeża, motywując swoją decyzję dobrymi warunkami, jakie dla doskonalenia żużlowych umiejętności stworzyła Pielich gorzowska Stal. Po powrocie do kraju najlepszy polski żużlowiec oświadczył, iż nie rezygnuje ze zmiany barw klubowych. Je-
li zainteresowane kluby nie dojdą do porozumienia, utalentowanemu zawodnikowi grozi 2-letnia tarcenja (całkowity zakaz startów na torach krajowych i zagranicznych).

Zenon Plech podczas dwumiesięcznego tournée po Australii i Nowej Zelandii spisał się doskonale, zajmując w cyklu turniejów czwarte miejsce za I. Maugerem (Nowa Zelandia), Szwedem A. Michankiem i Anglikiem P. Collinssem.

W marcu przebywał na tournée w Anglii zespół drużynowego mistrza Polski — Stal Gorzów. W drużynie zabrakło Plecha, Procha (kontuzja) i Fabiszewskiego (zawieszony przez klub). Zastąpił ich: Okoniewski (Unia Leszno) i Cieślak (Wiśniowice). W pojedynkach z doskonałymi Brytyjczykami Polacy nie mieli wiele do powiedzenia. Jedynie Cieślakowi, Jancarzowi i Rembasowi udało się nawiązać równorzędna walkę. Wszystkie spotkania przyniosły sukcesy drużynom angielskim. Zespół King's Lynn zwyciężył Stal 52:26, Reading — 47:31, a Leicester rozgromił gorzowian 59:19.

Pod wodzą trenera Andrzeja Pogorzałego udało się do RFN na tradycyjny wielkanocny czwórmech reprezentacji polskich żużlowców. Barw narodowych bronić będą: Z. Studziński (Motor), A. Jureczński (Wiśniowice), J. Rem-

bas (Stal Gorzów), R. Staboi (Sparta) i M. Okoniewski (Unia Leszno). Przedstawicielami naszej drużyny będą reprezentacje ZSRR, Szwecji i RFN.

Zaległe spotkanie o mistrzostwo I ligi żużlowej pomiędzy Unią Leszno a Stal Gorzów odbędzie się w poniedziałek 11 kwietnia o godz. 15 na stadionie gorzowskiej Stali przy ul. Śląskiej.

Na roczny staż do Anglii wyjechało w tym roku dwóch czołowych polskich żużlowców, uczestników ubiegłorocznego finału IMS w Chorzwie — Marek Cieślak (Wiśniowice) i Edward Jancarz (Stal Gorzów). Obaj bronić będą barw czołowych londyńskich klubów I ligi. Częstochowianin startuje w White City, a gorzowianin w Wembley. Zawodnicy ci będą jednak w każdej chwili gotowi do dyspozycji swoich klubów i reprezentacji. (jp)

Lech prowadzi w „Lidze stadionów”

W 22 kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej najkorzystniej w „Lidze Stadionów” zaprezentował się klub GKS Tychy. Organizacja była tu bez zarzutu, a publiczność kulturalnie reagowała na przebieg wydarzeń na boisku. GKS Tychy otrzymał więc od jurorów najwyższą ocenę — 54 pkt. Nie wszędzie jednak było tak różowo.

Skompromitowali się zupełnie kibice Pogoni Szczecin, którzy nie potrafili pogodzić się z porażką swojej drużyny. Chuligańskie wybryki na szczecińskim stadionie sprawiły, że sędzia meczu Wiesław Bartosik i kierownik Śląska Władysław Kasiński po raz

pierwszy w bieżącej edycji „Ligi Stadionów” ocenili publiczność na 0 pkt. Na czoło tabeli wysunął się Lech Poznań, który o 1 pkt. wyprzedza Legię Warszawa.

1. Lech	4	102	101	205
2. Legia	4	107	95	202
3. Tychy	4	102	95	197
4. Widzew	4	97	85	182
5. Arka	4	87	81	178
6. ROW	4	91	84	175
7. Pogoń	4	102	70	172
8. Górnik	4	96	66	162
9. Stal	3	81	80	161
10. Wisła	3	78	69	147
11. Odra	3	69	75	144
12. Ruch	3	76	68	144
13. Zagłębie	3	77	62	139
14. Szombierki	3	70	68	138
15. Śląsk	3	76	57	133
16. ŁKS	3	72	58	130

WYNIKI • TABELA

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA			
Rawia Rawicz — Kania Gostyń	3:2		
Obra Kościan — LZS Krobia	4:0		
Polonia II Leszno — LZS Pudliszki	3:1		
Pogoń Wschowa — Pogoń Góra	2:1		
ŁKS Golejów — CKS Miejska Góra	1:0		
Pogoń Smigiel — Piast Kobylin	0:0		
1. Kania	13	19	34:13
2. Pogoń Góra	13	18	28:17
3. Rawia	13	17	39:14
4. Pogoń Smigiel	13	17	23:14
5. Pogoń Wschowa	13	16	24:14
6. Obra	13	15	30:17
7. Polonia II	13	15	18:20
8. LZS Pudliszki	13	11	19:21
9. Piast	13	10	19:40
10. LZS Krobia	13	6	14:40
11. ŁKS Golejów	13	7	9:29
12. CKS Miejska Góra	12	5	8:26

PIŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA			
Sparta Złotów — Polonia Piła	1:3		
Polonia Jastrowie — Polonia Chodzież	3:0		
Wiśniowice Okonek — Lubuszanie Trzcinian	2:0		
Lech Czajcze — Weina Rogoźno	3:1		
Tarnowia Tarnobka — Błękitni Wronki	3:3		
Fortuna Wieleń — Łobzonka Wyrzysk	2:0		
1. Polonia Piła	13	24:2	42:2
2. Weina	13	18:8	30:17
3. Lubuszanie	13	15:11	25:23
4. Lech	13	15:11	17:26
5. Błękitni	13	13:13	21:21
6. Polonia Chodzież	13	12:14	29:29
7. Łobzonka	13	12:14	22:23
8. Sparta	13	11:15	23:24
9. Wiśniowice	13	10:16	19:31
10. Fortuna	13	9:17	11:15
11. Polonia Jastrowie	13	9:17	17:34
12. Tarnowia	13	8:18	22:33

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA			
Calisia — Prosa Kalisz	1:2		
Sparta Winiary — Stal Pleszew	4:1		
LZS Raszków — Start Wieruszów	1:3		
Pogoń Skalmierzycze — Wiśniowice Kalisz	1:2		
Pogoń Syców — Ostrowia II	2:0		
Astra Krotoszyn — MZKS Kępno	2:1		
LZS Tarchaty Wielkie — Orzeł Biały Koźmin	5:0		
1. Wiśniowice	17	31:1	51:5
2. Prosa	17	27:7	44:15
3. Start	17	23:11	45:25
4. LZS Tarchaty W.	17	23:11	40:31
5. Calisia	17	22:12	36:11
6. Stal	17	17:17	23:26
7. Ostrowia II	17	16:18	23:27
8. Sparta	16	16:16	22:26
9. Pogoń Syców	16	15:17	26:19
10. Pogoń Skalm.	17	15:19	24:27
11. Astra	17	13:21	30:33
12. MZKS Kępno	17	12:22	25:32
13. LZS Świeba	16	12:20	19:36
14. Orzeł Biały	17	6:28	17:55
15. LZS Raszków	17	4:30	20:72

KONIŃSKA			
Olimpia Kolo — Orkan Strzałkowo	2:1		
LZS Golina — Budowlani Słupca	1:0		
Zagłębie Konin — Zjednoczenie Konin	14:0		
Viteovia — Górnik Kłodawa	7:0		
Start Uniejów — LZS Slesin	0:8		
LZS Sompolno — LZS Kleczew	1:3		
1. Zagłębie	14	26:2	88:9
2. Olimpia	14	23:5	43:14
3. Viteovia	14	20:8	38:21
4. Orkan	14	19:9	37:22
5. LZS Golina	14	16:12	22:22
6. Budowlani	14	13:15	36:33
7. Górnik	14	13:15	23:33
8. LZS Slesin	14	12:16	27:27
9. LZS Kleczew	14	12:16	26:38
10. Zjednoczenie	13	9:17	28:56
11. LZS Sompolno	14	2:26	16:55
12. Start	13	1:25	10:66

Bogaty program śremskich „Dni Młodości”

Działacze klubów i organizacje sportowych w Śremie przygotowali już program na zbliżające się majowe „Dni Młodości”. W programie dominują masowe imprezy i zawody sportowe, dostępne dla dzieci, dorosłych i drużyn rodzinnych. Wszyscy, których wypoczynek związany jest z turystyką, rekreacją i sportem, znajdują coś dla siebie. Do takich imprez należeć będą turnieje piłkarskie, brydżowe i kolarskie drużyn międzyna-

kladowych, rajd „małuchów”, zawody na orientację „Z busolą na ty”, Spartakiada sportów obronnych, zajęcia rekreacyjne na „ścieżce zdrowia”, zawody w wielobojach lekkoatletycznych. Większość imprez odbędzie się w Parku Kultury i Wypoczynku. Dla amatorów sportów wodnych przewidziano zawody żeglarskie i na nartach wodnych oraz rejsy statkiem po Jeziorze Grzymysławskim. (f)



PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN” W POZNANIU

UPRZĘJMIE ZAWIADAMIA SWYCH KLIENTÓW, ŻE z dniem 1 kwietnia br. przeniesiono sprzedaż olejów importowanych firm Shell, Mobil i Castrol, za waluty wymienialne — ze Stacji Benzynowej nr 57 przy ul. Gajowej,

DO STACJI BENZYNOWEJ NR 1161

przy ul. Warszawskiej (przy „Auto-Serwisie”) JEDNOCZESNIE INFORMUJEMY, ŻE OLEJE IMPORTOWANE W/W FIRM ZA BONY DOLAROWE BANKU PKO

PROWADZĄ W POZNANIU STACJE:

- NR 57, UL. GAJOWA,
- NR 469, UL. EWANGELICKA,
- NR 422, UL. TOPOŁOWA,
- NR 1327, UL. OBORNICKA,
- NR 1328, UL. WARSZAWSKA.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

1362-K1

● Sprzedaż

Ogrodzenie ozdobne, balustrady, konstrukcje metalowe, wykonuje. Poppe, Jaszczkowski 12, telefon 32-04-45. 20698g

Pilnie sprzedam obornik (10 przyczep), przyczepę wywozową do tyła, snopowiązałkę WC-3, mocarstwo MC-4, rozrządnik do obornika 1-osłowy. Stefan Walaszczyk, wieś Otorowo, gmina Szamotuły. 19171g

● Lokale

Panem pokój wspólny — wynajmę. Jugosłowiańska 47. 19239g

● Nieruchomości

Szamotuły — centrum! Sprzedam działkę budowlaną 402 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19193g.

Kupię działkę budowlaną na Podolanach, najchętniej przy ul. Strzeszyńskiej. Wiadomość, ulica Strzeszyńska 182. 19205g

Sprzedam dom 4 pokoje z kuchnią, łazienką, garażem w miejscowości letniskowej, las, woda 25 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19193g.

Dom jednorodzinny, piętrowy, oranżeria w budowie sprzedam. Wągrowiec, Polna 12. 19233g

Dom mieszkalny, 5 pokoi, podpiwniczony, duże zabudowania gospodarcze, do stacji kolejowej 1 km — sprzedam. Wiadomość: 66-350 Zbąszynek, Kosiecin 98. 817-K1



WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY Oddział Usług Osiedlowych w Poznaniu

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

1. tapicerstwa — wyrób nowych i renowacja starych mebli tapicerowanych,
2. uszczelniania okien i wyciszania drzwi taśmą aluminiową — również dla instytucji,
3. malowania i tapetowania mieszkań,
4. czyszczenia i lakierowania parkietów, układania wykładzin podłogowych,
5. instalacji umywalk i baterii umywalkowych,
6. wykonywania reklam i szyldów oraz tabliczek imiennych na drzwi,
7. prac ślusarskich — wykonywanie plotów, bram, furtiek, balustrad, konstrukcji tuneli foliowych,
8. prac elektromechanicznych — przewijanie silników do 5 KWh.

Udzielają informacji i przyjmowania zleceń dokonują

PUNKTY INFORMACJI USŁUGOWEJ W POZNANIU:

- Osiedle Jagiellońskie 120 — telefon 753-34
- Osiedle Przyjaźni 125 b — telefon 20-06-02 w godzinach od 10—18
- ul. Cedrowa 12 — telefon 32-04-56
- ul. Rynarska 17 — telefon 67-55-91 w godzinach od 8—16.

1327-K1

UWAGA! Informujemy P. T. KLIENTÓW że sklepy i punkty usługowe WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO w okresie przedświątecznym będą czynne:

- W CZWARTEK i PIĄTEK (7 i 8. IV. br.) —
SKLEPY DO GODZ. 20, PUNKTY USŁUGOWE — W NORMALNIE OBOWIĄZUJĄCYCH GODZINACH PRACY.
- W SOBOTĘ (9. IV. br.) —
SKLEPY, PUNKTY USŁUGOWE ORAZ KIERMASZ W HALI MTP NR 8 — DO GODZ. 16.
- W NIEDZIELĘ i PONIEDZIAŁEK (10 i 11. IV. BR.) —
POGOTOWIE RTV, UL. PADEREWSKIEGO 8 — OD 10—18, TELEFON 546-42.
- W WTOREK (12. IV. br.) —
SKLEPY W POZNANIU i WOJEWÓDZTWIE — NIECZYNNE, PUNKTY USŁUGOWE CZYNNE W NORMALNIE OBOWIĄZUJĄCYCH GODZINACH PRACY.

1378-K1

Sprzedaj

Sprzedam łódź motorową
Alga 4 wersja sportowa,
możliwość holowania za
samochodem osobowym.
Sulechów, Swierczewskie
go 22 m. 13 — Łęczny.
363p

Sprzedam kombajna „Vi-
stula”, ciągniki, RS-4, Su-
per, Daniel Trzaniel, Bo-
browice koło Ślawnia,
woj. Słupsk. 325p
Kolorowy telewizor „So-
ny” 18-cal. sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 19185g.

Komunikaty

Zarząd Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu —
uprzejmie informuje organizatorów kolonii
i obozów letnich dla dzieci i młodzieży,
że zgłoszenia na przewozy autobusami na
odległość do 200 km potwierdzone przez
właściwy terytorialnie Wydział Oświaty
i Wychowania — przyjmuje do dnia 20
kwietnia 1977 roku:

- z terenu miasta Poznania — Oddział Osobowy PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19;
- z terenu województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, poznańskiego — Zarząd Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 45.

Ze względu na występujące trudności tabo-
rowe wnioski złożone po terminie nie będą
rozpatrywane. 1359-K1

Zakład Energetyczny Poznań — informuje
P. T. Odbiorców energii elektrycznej i gazu
obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Po-
znań, że wszelkie reklamacje związane z do-
starczaniem rachunkami są załatwiane:

1. w Oddziale Inkaśa I — w Poznaniu ul. No-
wowiejskiego 10, I ptr., pokój nr 13, co-
dzienne od godz. 8—13, natomiast w soboty
od godz. 10—17 i w soboty od godz. 8—11.
Kasa przyjmująca wpłaty należności z ty-
tułu energii i gazu dla Oddziału Inkaśa I
od Odbiorców mieści się w budynku Za-
kładu Energetycznego Poznań w Poznaniu,
ul. Nowowiejskiego 11, parter, pokój nr 4;
2. w Oddziale Inkaśa II — w Poznaniu, ulica
Grobła 15, I ptr., pokój nr 108, codziennie
od godz. 8—13, natomiast w poniedziałki
i soboty od godz. 10—17 oraz w soboty od
godz. 8—11. 1265-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE,

że możecie zdobyć w nowym roku
szkolnym ciekawy zawód:

**MECHANIK
MASZYN BUDOWLANYCH.**
Nauka trwa 3 lata.

Następujące dokumenty należy złożyć
w Zasadniczej Szkole Budowlanej
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności
do wykonywania zawodu.

Sekretariat szkoły czynny codziennie
w godzinach od 9—13, telefon 67-20-48.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać
skierowanie do szkoły średniej.

Ilość miejsc w internacie ograniczona.
796-K1

Przetargi

Muzeum Ziemi Szamotulskiej w Szamotulach,
ul. Swierczewskiego 30 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie remontu dachu na Zamku
Górków.

Zakres robót obejmuje remont więźby da-
chowej oraz prace dekarckie.
Termin ukończenia prac — 30. X. 1977 r.
Udział w przetargu mogą brać przedsiębi-
orstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Projekt i kosztorys do wglądu na miejscu.
Oferty należy składać pod adresem Muzeum
do dnia 25 IV 1977 r.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu. 815-K2

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Transportu
i Spedycji w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 89
— zaprasza przedsiębiorstwa uspołecznione do
PRZETARGU na wykonanie robót instal-
acyjnych w bazie transportowej naszej Pla-
cówki Terenowej w Sremie, ul. Cmentar-
na nr 5, w obiekcie jednokondygnacyjnym
przeznaczonym na cele warsztatowe socjal-
ne i administracyjne:

1. Instalacje wodno-kanalizacyjne
wartość robót wg kosztorysu — zł 147.799,—
 2. Instalacje centralnego ogrzewa-
nia o wentylacji
wartość robót wg kosztorysu — zł 223.554,—
 3. Instalacje elektryczne i linia
kablowa
wartość robót wg kosztorysu — zł 163.286,—
- Rozpoczęcie robót III kwartał 1977 r.
Zakończenie robót II kwartał 1978 r.
Dokumentacja projektowa - kosztorysowa do
wglądu zainteresowanych w Dziale Inwestycji
i Remontów WSPTIS w Poznaniu, ul. Dąbrow-
skiego nr 89, telefon 456-46, wewn. 67.
Termin składania ofert: do dnia 15 kwietnia
1977 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu
20 kwietnia 1977 r.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta
oraz zwrot ofert, lub unieważnienie przetargu
bez podania przyczyn. 929-K1

Sprzedam maszynę Sin-
gera cholewkarską, le-
woramienną oraz siupko-
wą. Kurzawski, Jarocin,
Woj. Wielkopolskiego 18.
466p

Sprzedam pięć tasemów,
Stanisław Tomiak, Nowy
Tomyśl, Czerwonej Ar-
mii 46. 449p

Dachówkę rozbiórkową —
karpiołkę niebieską —
tanie sprzedam około 6.000
szt. Buków 32, gmina Su-
lechów — Łukomski.
767-K2

Obraz znanego polskiego
malarza — Kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20424g.

Sprzedam spawarkę i ob-
sypnik do ziemniaków.
Środa Wlkp., tel. 35-91.
450p

Sprzedam dom nowy plus
budynek gospodarczy.
Strzałkowo, ul. Piastow-
ska 8. 440p

Samochody

Zuka A-11, skrzynia dre-
wniana, sprzedam. Woj-
ciech Kluczyński, Smi-
giel, pl. Rozstrzelanych
28. 448p

Sprzedam „Syrenę” 103 w
dobrym stanie. Roman
Przyśluda, Czeszewo 151,
62-322 Orzechowo, woj.
poznańskie. 453p

Sprzedam Trabanta 1971
rok. Tel. 445-56 od godz.
16. 20336g

Sprzedam Volkswagena -
1200, rocznik 1967 oraz do
remontu silnik Fiata 125p,
1390, wraz ze skrzynią bie-
gów. Poznań-Smochowice,
Beskidzka 108. 19178g

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną
z gotowym warsztatem,
powyżej 900 m² przy gra-
nicy Poznania. W rozlicze-
niu ewentualnie mieszka-
nie własnościowe, nowe
budownictwo. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20424g.

Poznań! Duża, superkom-
fortowa, nowoczesna, funk-
cjonalna willa (Języcze), z
balkonami i tarasami o
ciekawej architekturze,
wyłączona, z małym ogro-
dem, po kupnie wolna —
tylko poważnemu reflek-
tantowi sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18918g.

Pilnie sprzedam dom jed-
norodzinny z ogrodem w
Biskupicach Ołoboczych,
ul. Ostrowska 35 k. Ostro-
wa Wlkp., woj. kaliskie. 419g

Sprzedam dom, dzielnica
Grunwald, ogród, 4 miesz-
kania, jedno wolne. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18933g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD
DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU

- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców
do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie;
 - ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców
do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach;
 - ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta
do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie.
- Nauka zawodu w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata.
Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje —
spawacza.
Uczniowie zamiejscowi przyjęci do WS-5 i WS-7 —
mogą korzystać z zakwaterowania.
Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsz-
tatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment
wyrobów rynkowych i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Warsztat Szkoleniowy nr 4 — telefon 51, ul. Klasztor-
na nr 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon 225, ul. Myśliw-
ska nr 11, 64-510 Wronki, woj. pilskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 7 — telefon 80, ul. Bartosza
nr 14, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie.

818-K1

Dom jednorodzinny sprze-
dam. Sulechów, Handlo-
wa 26. 364p

Kupię domek jednorod-
zinny lub połowę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18909g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny, 5 pokoi, kuchnia,
budynek gospodarczy, od
powiedni na warsztat, o-
gród przy E-8 Słupca. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 422p.

Sprzedamy dom czynszo-
wy (wolne mieszkanie).
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18987g.

Działkę na warsztat me-
chaniczny, Poznań — oko-
lice, kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
19139g.

Odstąpię zagospodarowa-
ną działkę. Ul. Bułgarska
126a m. 5. 19224g

Sprzedam domek jedoro-
dzinny, ogrodem w Lu-
boniu, 10 proc. do wykoń-
czenia, warunek mieszka-
nia nie lokatorskie, samodziel-
ne M-3, c.o., łazienka,
środmieście, do II piętra.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18944g.

Kupię działkę budowlaną
pod dom wolnostojący do
1.200 m², od Poznania do
15 km. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 18982g.

Zguby • Różne

Zagubiłem legitym. szkol-
ny nr 152, wydaną przez
ZZSZ w Wągrowcu i bi-
let szkolny nr 023772, na
nazwisko Eugeniusz Ga-
piński, Rudnicze, poczta
Zelice. 474p

Układanie, cyklinowanie
parkietów. Roman Ciech,
tel. 66-01-07. 19343g

Wspólnika przyjmę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20430g.

Parkiety, podłogi, wykład-
ziny układam, cyklinu-
ję. Tel. 738-73 — Szaj. 19622g

Oddam negatywy do re-
tuszu. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 465p.

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-58 — Kopański. 20513g

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87 — Łukaszewski. 19852g

Matrymonialne

Dokucz Ci samotność?
Pomoże Biuro Matrymo-
nialne „Ognisko” — Po-
znań, Strusia 9. 20509g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
W POZNANIU, ul. Danielaka 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klasy I — Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1977/78

DO NAUKI W ZAWODACH:

- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BU-
DOWLANYCH (instalacje: wody, kanalizacji, cen-
tralnego ogrzewania, gazu);
- MONTER WENTYLACJI - KLIMATYZACJI.

Nauka trwa 2 lata. Uczniom zamiejscowym przedsię-
biorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- ukończone 15 lat,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność
do nauki w zawodzie.

Uczniów, chętnych do dalszej nauki kierujemy do
Technikum Budowlanego dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Spraw Pracowniczych - Sekcja Szkolenia Zawodowego
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych
w Poznaniu, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem
w prawo) — pokój nr 127, telefon 610-41.

576-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

JUŻ DZIS ZAPEWNIJCIE SOBIE DALSZĄ NAUKĘ
W ROKU SZKOLNYM 1977/78

W JEDNYM Z PODANYCH NIŻEJ ZAWODÓW:

- MURARZ - TYNKARZ,
- MALARZ - SZPACHLARZ,
- CIEŚLA - MONTER DESKOWAŃ,
- POSADZKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MONTER INSTALACJI WEWNĘTRZNEJ.

ZAPISY PRZYJMUJE:

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
POZNAŃ, ul. Szarych Szeregów 23,
kod 60-462, telefon 20-00-81 — lub

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH W POZNANIU,
ul. Grunwaldzka 152,
kod 60-309, telefon 67-20-48.

Nauka w wymienionych zawodach trwa dwa lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (obowią-
zek dostarczenia świadectwa po ukończeniu nauki),
- własnoręcznie napisany życiorys,
- aktualne świadectwo zdrowia stwierdzające przydat-
ność do zawodu,
- dwie fotografie podpisane na odwrocie.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy
w Budownictwie.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat
z odpłatnym wyżywieniem.

Uczniowie korzystają z wszystkich uprawnień przy-
sługujących pracownikom budownictwa.

W ramach akcji socjalno-bytowej mogą uczniowie realizo-
wać swoje zainteresowania poza pracą w sekcjach:

- sportowych,
- turystycznych,
- kulturalnych,
- oświatowych.

WYTNIJ ADRES i ZŁÓŻ WNIOSEK!

1239-K1

Komunikaty

W dniu 19 kwietnia 1977 r. o godzinie 9 w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150, w sali posiedzeń odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ** — mgra ZBIGNIEWA FLUDRY nt. „Kryteria oceny efektywności i drogi doskonalenia systemu zarządzania przemysłem (na tle doświadczeń przemysłu szklarskiego)”.
Rozprawa doktorska jest do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej.
Promotor: prof. dr hab. Wacław Wilczyński.

W dniu 19 kwietnia 1977 r. o godzinie 11 w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150, w Klubie II p. — odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ** — mgra TADEUSZA DOPIERAŁY nt. „Ekonomiczne problemy rozwoju przemysłu garbarskiego w Polsce na przestrzeni lat 1945—1950”.
Rozprawa doktorska jest do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej.
Promotor: prof. dr hab. Władysław Rusiński.

W dniu 19 kwietnia 1977 r. o godzinie 13 w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150, w Klubie II p. — odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ** — mgra JERZEGO WOSIA nt. „Perspektywny wzorec konsumpcji jako narzędzie długofalowych zmian struktury spożycia w Polsce”.
Rozprawa doktorska jest do wglądu w Bibliotece Głównej Akademii Ekonomicznej.
Promotor: prof. dr hab. Janusz Piasny.

1399-K1

DYREKCJA TEATRU POLSKIEGO w Poznaniu

uprzejmie zawiadamia — że dnia
13 kwietnia 1977 (środa) Teatr Polski

BĘDZIE NIECZYNNY.

1380-K1

Praca • Nauka

Przyjmę do pracy przy urządzeniach piorunochronnych. Tel. 430-81.

Student V roku Politechniki udziela korepetycji z matematyki i chemii. Tel. 66-56-15, Jerszyński. 19977g

Przyjmę parkieciarzy. Po znań, ul. Plekary 12 m. 1, tel. 527-79, Zofia Cieluch. 20071g

Kupno • Sprzedaż
Kupię betoniarke około 150 l. Tel. 67-37-43. 20762g

Murarka i pomocnika zatrudnię. Racławicka 70. 20832g

Wytnij — zachowaj! Stare monety, kufel do piwa, szablę — sztylet, żyrandol świecowy, świeczniki, zegarek ciekawy, na czynie srebrne, łyżki, różne starocie — kupię, Umińskiego 7a m. 30 (Wilda), od godz. 14. Do zamieszanych przyjeżdżam. 20159g

Przyjmę parkieciarzy. Telefon 457-28. 18295g

Wytnij — zachowaj! Stare monety, kufel do piwa, szablę — sztylet, żyrandol świecowy, świeczniki, zegarek ciekawy, na czynie srebrne, łyżki, różne starocie — kupię, Umińskiego 7a m. 30 (Wilda), od godz. 14. Do zamieszanych przyjeżdżam. 20159g

Przyjmę parkieciarzy. Telefon 457-28. 18295g

Wytnij — zachowaj! Stare monety, kufel do piwa, szablę — sztylet, żyrandol świecowy, świeczniki, zegarek ciekawy, na czynie srebrne, łyżki, różne starocie — kupię, Umińskiego 7a m. 30 (Wilda), od godz. 14. Do zamieszanych przyjeżdżam. 20159g

W dniu 3 kwietnia 1977 roku zmarł

HENRYK ZIELIŃSKI

był dyrektorem d/s technicznych Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka.

Zmarły przez wiele lat współpracował w wydawnictwie poznańskiej prasy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składa

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe

RSW w Poznaniu

27-B

W dniu 2 kwietnia 1977 r. zmarł nasz długoletni i zasłużony pracownik — były kierownik Wydziału

mgr FRANCISZEK ROSZYK

odznaczony

Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłmy wybitnego specjalistę, wzorowego i oddanego pracownika o wysokich walorach charakteru i osobowości.

Zegnamy Go z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Dyrekcja i pracownicy

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1977 roku o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

1255-K3

W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 70, moja kochana żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, śp.

ANNA LISIAK

z domu Kujawa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, tj. 7 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań-Pokrzywno, ul. Poprzeczna 2. 20784g

W dniu 4 kwietnia 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 59

JAN WAWRZYŃKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 14 po wyprowadzeniu zwłok z kościoła w Kicinie.

W smutku pogrążony

dzieci i wnuki

Czerwonak, ul. Gdyńska 48. 20912g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1977 r. zmarła po długiej chorobie, namaszczona Olejami św., kończąc swój pracowity żywot, moja ukochana żona, nasza droga mama, teściowa i babunia, śp.

WŁADYSŁAWA WYGOCKA

z domu Sikorska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Mickiewicza 19. 20916g

W dniu 3 kwietnia 1977 roku zmarł śmiercią tragiczną

LEK. MED.

JÓZEF MACNIAK

W Zmarłym straciłmy długoletniego, oddanego pracownika, cenionego i życzliwego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia br. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

oraz współpracownicy

Zespołu Opieki Zdrowotnej

Poznań - Grunwald 20853g

Dnia 4 kwietnia 1977 roku zmarł nasz były, zasłużony, długoletni pracownik

ROMAN HAAS

W Zmarłym straciłmy szlachetnego człowieka, sumiennego i cenionego pracownika oraz kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja i współpracownicy

Państwowej Agencji Reklamowej w Poznaniu

1200-K3

Dnia 1 kwietnia 1977 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

WITOLD OSZWAŁDOWSKI

zasłużony działacz Związku Zawodowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 kwietnia 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Samorząd Robotniczy oraz pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budownictwa Przemysłowego nr 2

w Poznaniu 1258-K3

Dnia 1 kwietnia 1977 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

MICHAŁ KALINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Bohaterów II Wojny Światowej 43 m. 1. 20904g

Dnia 5 kwietnia 1977 r. zmarła nagle nasza droga siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIA CZAJKA

z d. Wierzeńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu na Junikowie.

Z żalem zawiadamia

rodzina

Ul. Kosłńskiego 14 m. 7. 1243-U3

Dnia 1 kwietnia 1977 r. zmarła nasza ukochana matka, babcia, siostra i szwagierka, śp.

HELENA WOJCIECHOWSKA

z domu Wolniewicz

Pogrzeb odbędzie się 4 bm. na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

Rodzina

20906g

Dnia 3 kwietnia 1977 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana ciocia, siostra i bratowa, śp.

JADWIGA KASZUBEK

z domu Niedźwiadek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Chłapowskiego 26 m. 2. 20903g

Dnia 4 kwietnia 1977 r. odszedł od nas nagle mój najukochańszy mąż, nasz ukochany tatulek, drogi syn, brat, zięć i szwagier, śp.

KRYSTIAN ZWOLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

żona z dziećmi i rodziną

20919g

W dniu 4 kwietnia 1977 r., przeżywszy lat 81, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, nasza ukochana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, śp.

WERONIKA BAJON

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

siostra, brat i rodzina

Ul. Prusa 13 m. 7. 20901g

Dnia 5 kwietnia 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 53, śp.

LUCJA JANINA SIEDLECKA

z d. Józefowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W bólu pogrążona

rodzina

1244-U3

Dnia 4 kwietnia 1977 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 70, nasz ukochany ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

CZESŁAW LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Pamiątkowa 9 m. 12. 1245-U3

Dnia 1 kwietnia około godziny 20 zgubiono pamiętnik obojętny, trasa Garbary — Grochów Łąki lub w prywatnym samochodzie Grochów Łąki — Os. Kosmonautów (ul. Włodarska). Znaleźć wy nagrodzić. Tel. 20-04-15 po godz. 18. 20825g

Dnia 1. IV. zaginął pies czarno-biały springer-spaniel. Władomość: telefon 406-15. 20876g

Zaginął pies pudelek brązowy. Zwrot za wynagrodzeniem. Knieńskiego 21 m. 5. 20879g

Pasy przepuklinowe, pooperacyjne, ciążowe, do sztucznego oddechu, suszarki, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy wadach i bólach stóp — wykonuje „Ortopedia”, Janaszek, Poznań, Dolna Wilda 20; tel. 33-03-87. 18961g

Anteny telewizyjne i radiowe, instaluje. WUSP „Ushuga”, tel. 444-37, wewnętrzny 8, godz. 7-15. Anioła. 20753g

Dnia 3 kwietnia 1977 r. zmarł nasz kochany brat, dziadek, wujek i kuzyn, śp.

IGNACY SOMMERFELD

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańskim.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

20909g

Dnia 3 kwietnia 1977 r. zmarł nagle ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

BOGDAN KLAPA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapióna żona z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 71 m. 13. 1246-U3

Dnia 4 kwietnia 1977 roku zakończył swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 68, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

BOLESŁAW LUCKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Kossaka 14 m. 7. 1247-U3

Dnia 4 kwietnia 1977 roku po długich i ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia dla nas żywot, najczulszy mąż, ojciec i dziadek, śp.

LEON GRUSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzina

Ul. Głogowska 123 m. 8. 1248-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 kwietnia 1977 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., kończąc swój pracowity żywot, moja ukochana żona, nasza droga mama, teściowa i babunia, śp.

JOANNA PIETRZAK

z domu Fludra

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 15 na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.

Pogrążony w smutku

mąż z rodziną

Swarzędz, ul. J. Krasickiego 24. 20902g

NIEDŁUGO WIELKANOC!

TRADYCYJNY KIERMASZ WYROBÓW GARMAŻERYJNYCH



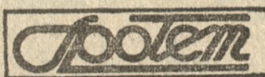
w dniach 8 IV — od godz. 9—20
9 IV — od godz. 8—15

• w bistro „Espresso” — ul. Czerw. Armii
• i barach „Zodiak” — Osiedle Przyjaźni „Litewski” — Os. Jagiellońskie „Paź” — ul. Obornicka.

KIERMASZ PIECZYWA ŚWIĄTECZNEGO

w dniach 8 IV — od godz. 9—20
9 IV — od godz. 8—16

w wielu poznańskich kawiarniach i barze „As”.



ZAPRASZAMY! — ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



1394-K1

KWIECIEŃ
6
Środa
Celestyna
Wilhelma
Słońce: 6.16—19.35

TEATRY

POZNAN
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli” (przedst. zamkn.).
NOWY — g. 19 „Awantura w
Chiooggi”.
LALKI 1 AKTORA — g. 10,
11 „Tymoteusz”.

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — „Awantura w Pacyn-
kowie”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Miłosna edu-
kacja Walentego”.
CZARNKOW: „Tomasz”.
GNIĘZNO Lech: „Synowie sze-
ryfa”; Polonia: „Terror Mecha-
godzilli”.
GOSTYŃ: „Werdykt”, „Ale he-
ca” i „Wrzos”.
GÓRA: „Gwiżdż na wszystko”.
GRODZISK: „Trędowata”.
JAROCIN: „Serpico”, „Czarna
karawana”.

KALISZ Kosmos: „Porozna-
wiamy o kobietach” i „Wyprawa
po złoto”; Oaza: „Serpico”; Sty-
lowe: „Przez pustynię”; Syrena:
„Safari 5000”.

KEPNO: „Słodko i gorzko”.
KOŁO: „Tunel”.
KONIN Górnik: „Pani minister
tańczy”.

KOSCIAN: „Policja dziękuje”.
KROTOSZYN: „Czarna karawa-
na”.

LESZNO: „Uśmiech” i „Karino”
cz. II.

NOWY TOMYŚL: „Ponad strachem”.
OBORNIKI: „Piętaszek i Robin
son”.

OSTRÓW Roma: „Drzwi w
drzwi” i „Ktoś za drzwiami”;
Słonec: „Konie Valdeza”, „Trzej
muskietierowie”.

OSTRZESZÓW: „Seksja specja-
na”.

PILA Iskra: „Miłosna edukacja
Walentego”; „Wyprawa po zło-
to”; Koral: „Gangsterski walec”.

RAWICZ: „Rafferty i dziewczyn-
ny”.

SŁUPCA: „Zaginęła dziewczyna”.

SREM Słonko: „Wybór celu”.
ŚRODA: „Abu Rajchan Biruni”.

SYCÓW: „Dersu Uzala”.

SZAMOTULY: „Po sezonie”.

„Piraci na Pacyfiku”.

TRZCIANKA: „Dziewczyna do
drieka”.

TUREK: „Hostessa”.

WALCZ: „Nie ma dymu bez
ognia”; „Skarb na wyspie”.

WĄGROWIEC: „Gdy nadchodzi
wrzesień”.

WIERUSZÓW: „Trędowata”.

WRZEŚNIA: „Fortepian w po-
wietrzu”.

WSCHOWA: „Szczury Paryża”.

ZŁOTÓW: „Zwycięzca”.

RADIO

PROGRAM I: 8.35 Opolskie pro-
pozycje muz.; 9.05 Dla kl. I i II
(wych. muz.); „Muzyczne echo”;

9.25 Muz. upominek — Etiopia;
9.40 Moskwa z melodią i piosen-
ką; 9.45 Muz. wycinanki; 10.05

Tańce kompozytorów polskich;
10.30 Listy z podróży do Ameryki
— H. Sienkiewicz; 10.40 M. Solal
gra standardy; 11.10 Tu Radio Kie-
rowców; 11.15 Muzyka polskich
melodii; 11.30 Gdansk na muz. an-
tenie; 12.25 Gdansk na muz. an-
tenie; 13.00 Gra Zesp. Jazz-Carriers;

13.15 Konc. żywe; 13.35 Zespoły
pieśni tańca „Ślask” i „Mazow-
sz”; 14.03 Wirtuozii różnych in-
strumentów; 14.25 Rytm młodych;
15.10 Z kompozytorskiej te-
ki K. Gaertner; 15.35 Operetka
jej twórcy i wykonawcy; 16.11

Propozycje do Listy Przebojów;
16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Ra-
dio Roma prezentuje; 17.00 Ra-
dio-kurjer; 17.20 Polskie przeboje fi-
lmowe; 17.30 Transm. z Płocka II
połowy meczu piłkarskiego Pol-
ska — II reprezent. Rumunii;

18.20 Muz. i Aktualn.; 18.35 Prze-
boje non-stop; 19.15 Studio „SIP”;
20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20
Gwiazdy węgierskich estrad; 21.20
Konc. chopinowski; 22.35 W rvi-
mie sambu; 23.30 Ludzka, epoki,
obyczaje; 23.45 Muz. kącik wspo-
nień; 23.15 Konc. symf. muz. pol-
skiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22,
23.

PROGRAM II: 8.35 My 77 — au-
dycja Studia Młodych; 8.45 Muzy-
ka spod strzechy — Kurpiowskie
pieśni leśne; 9. Haydn i na temat
Haydna; 10. Portret pisarza — W.
Karczewski; 10.30 Konc. muz.
operowej; 11. Konc. Studentów
Państw. Wyższej Szkoły Muzycz-
nej w Łodzi; 11.35 Ludowa instru-
mentalna muz. węg.; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 „Op-
wieść starego człowieka” fragm.
opow.; 12.45 Śpiewa Męski Chór
Kameralny „Cantilena”; 13. Dla
kl. I i II (Jez. polski); „Moja trze-
cia babcia” śluch.; 13.30 F. Schu-
bert: I Uwertura w stylu włoskim
D-dur; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50
Muz. początki w Paryżu; 14.10
Wiele, lepie, nowoczesniej;

14.25 Utwory organowe F. Liszta;
15. Program dla dziewcząt i chłopców;
15.40 I. L. v. Beethoven — Ok-
tet Es-dur na 2 oboje, 2 klarnety,
2 fagoty i 2 rogi — opus 103; 16.10
O czym rolnik wiedzieć powin-
ien; 16.70 Melodie z musicali;
16.40 — Mag. informac.; 16.50 Ra-
dioexpress; 17. Klas. muz. Hindu-
sów; 17.30 Rep. literacki pt. „Por-
tret w pełnym wymiarze”; 17.40
Radio-TV Szkoła Średnia dla

Pracujących. Historia „Granica w
ogniu”; 17.55 Report. „Leningradz-
ki sukces polskich artystów”;
18.40 Pod skrzydłami Hermesa —
mag. handlu wewnętrznego; 19. Gi-
tara klasyczna i jej mistrzowie;
19.30 Teatr PR „Trad. w Pałacu
Sprawiedliwości”; 20.46 Konc. z
nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i
TV w Katowicach; 21.40 Kores-
pondencja z zagranicy; 21.55 Muz.
belgijska XX wieku; 22.30 Mag.
studencki; 23.35 Co słychać na
świecie; 23.40 G. Pierluigi da Pa-
lestrina: „Stabat Mater”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kio lu-
bi; 9. „Śpiąca królewna” — pow.;
9.10 Przypomnijmy zespół Mam-
mas and Papas; 9.30 Nasz rok 77;
9.45 Fantazja i Fuga na temat cho-
ralu „Ad nos, ad salutarem un-
dam”; 10.35 Kiermasz płyt wy-
twórni Supraphon; 11. Życie ro-
dzinne; 11.30 Klasyki jazzu in-
aczej; 12.25 Za kierownicą; 13.
Powt. z rozrywki; 13.50 „Wielki
na stole” — pow.; 14. Muzyka
wokalna i organowa J. S. Bacha;
15.10 Count Basie gra kompozycje
Neala Hetyego; 15.30 Herbatka
przy samowarze; 15.50 „Hej —

tam na okrecie” śpiewa Zespół
„O’Jays”; 16. Rozzrywujemy
piosenki; 16.20 Portrety polskich
jazzmanów — M. Urbanik; 16.45
Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta
UKF; 17.40 „Reportaż w kolorze
blekitnym”; 18. Muzykobranie;
18.30 Polityka dla wszystkich;
18.45 Pocztówka dż. z Paryża;
19. „Srebrne orły”; 19.35 C. Monte-
verdi: „Orfeusz”; 19.50 „Śpiąca
królewna” — pow.; 20. Granice
muzyki; 20.40 Na poboczu wielkiej
polityki; 20.50 Solo na gitarze; 21.
Studio 202 — wrocławski magazyn
rozrywk.; 22.05 Gwiazda siedmiu
wieczorów — Ella Fitzgerald; 20.15
Trzy kwadransy jazzu; 23. „Pyta-
nia” — wiersze J. Pilarza; 23.05
Czas relaksu.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-
press; 11 Dla kl. III lic. (Jez. pol-
ski); „Ofiarując serce” — mon-
taż poetycki; 11.30 Z. Kodaly. Sui-
ta za op. „Hary Janos”; 13.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda
piłki; 13. Naukowcy — rolnikom;
13.15 Z radiowej fonotece muz.;
13.50 Dla kl. I lic. (Jez. polski);
„Nie bardzo krzywe zwierciadło”;
14.25 „Litwin i Andegawenka” —

pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik
Kulturalny; 15.15 Szuka nie tylko
zawodowa; 15.35 Najciekawsze mo-
im zdaniem; 15.55 Aktualn. kultu-
ralne; 16.05 Roger Woodward gra
utwory fortep. F. Liszta; 16.40
„Słuchacz pisał — my odpowia-
damy”; 16.50 Radioexpress; 17. Pol-
skie nagrania instrumentalne;
17.15 „W rezydencji Amara” —
fragm. pow. C. Chruszczewskie-
go; 17.40 Z taśmoteki spikera;
17.50 Rep. z Grecji J. Ratajczaka;
18.10 Poznańscy soliści; 18.25 „Nau-
ka i technika radziecka” — rep.;
18.40 W trosce o słowo i treść —
Skąd się biorą nazwy; 19. Ekonomia
na co dzień; 19.15 J. hiszpański;
19.30 Studio Stereo zaprasza (ste-
reo ogólnop.); 21.43 Wilkis Cano-
ver przedstawia; 23.15 Rozmowy o
książkach; 23.35 W kręgu renesan-
su.

Wiadomości: 12, 18.

PROGRAM 1: 6 — TTR — Histo-
ria, I, 5, sem. 4; „Polska za cza-
sów Kazimierza Wielkiego”; 6.30

(kol.); 20.30 — „Romans prowin-
cjonalny” — polski film telew-
izyjny (kol.); 21.40 — Studio
Sport; 22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.40 — Język
francuski, I, 43, cz. 2, kurs II
stopnia; 15.55 — „Pieniądże szcze-
ścia nie dają” — film fab. prod.
TV rumuński (kol.); 16.15 —
„Pociąg sanitarny” — odc. 1 —
film fab. prod. radz.; 17.25 —
„Podmorskie kopanie” — film
pop-naukowy prod. radz. (kol.);
17.40 — „Rozbitkowie” — odc.
8 pt. „Kamienni ludzie” — ser.
film przygodowy prod. ang.-
australijskiej (kol.); 18.10 — Dla
młodych widzów: „Latający Ho-
lender”; 18.40 — „Teleskop”; 19 —
Dobranoc dla najmłodszych i
program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — Studio Sport —
Wokół stadionów; 21.30 — „24 go-
dziny”; 21.40 — „Żywoty instru-
mentów — „Uderz mnie, a po-
wiem ci kim jesteś”; 22.50 —
„Śladami Piastów” — Świdnica
— film pop-naukowy; 23.20 —
Język angielski — Kurs podsta-
wowy, I, 24 (powt.); 23.50 —
NURT — Pedagogika.

Konińskie

Mieszkaniowe dziś i jutro Słupcy

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Słupcy (woj. konińskie) należy do młodszych stażem w Wielkopolsce. Powstała w 1965 r. i w tym też roku rozpoczęła przy al. Tysiąclecia budowę pierwszego osiedla spółdzielczego. Na tym terenie domy wznosili także inni inwestorzy.

Na osiedlu Tysiąclecia pow-
stało 10 domów, z których
tylko 4 należą do spółdzielni.
Przysparza to sporo kłopotów
w utrzymywaniu jednolitego
kierunku administrowania ze
społem mieszkaniowym. Toteż
dobrze, że od 1 lipca br. opie-
kę nad całym osiedlem powie-
rzy się spółdzielni. Skupienie
w jednym ręku wszystkich
spraw — m. in. porządkowych
i remontowych, przyczyni się
na pewno do bardziej równo-
miernego zarządzania osie-
dlem.

Taka sama zresztą sytuacja
panuje na drugim osiedlu 30-
lecia, budowanym od roku
1974 między ulicami Pułaskie-
go i Kilińskiego. I tam użyt-
kownikami domów są zakła-
dy pracy, rada narodowa i
spółdzielnia. Dla ujednolice-
nia systemu zarządzania od
lipca spółdzielnia także to osie-
dle przejmie w swoją admi-
nistrację.

Ten zespół mieszkaniowy,
na którym domy montowane
są z wielkich płyt dostarczanych
z wytwórni w Konińsku,
znajduje się jeszcze w budo-
wie. W tym roku załoga Ko-

nińskiego Przedsiębiorstwa Bu-
dowlanego ma przekazać do
użytku połowę budynku o 100
mieszkaniach. Istnieje jednak
szansa, że do końca grudnia
gotowy będzie cały dom. Do
1980 roku, po północnej stro-
nie ul. Kilińskiego, mają pow-
stać kolejne cztery budynki,
każdy po 50 mieszkań. Teren
pod budowę jest już w posia-
daniu spółdzielni, natomiast
władze miasta jeszcze nie wy-
kwaterowały zeń dotychczas
wych użytkowników. Sprawa
jest pilna, bowiem im prędzej
podejmie się prace przygo-
wawcze pod uzbudowanie ter-
nu, tym większa gwarancja
wcześniejszego przystąpienia
do samej budowy.

Osiedle 30-lecia, zamieszka-
łe już przez około 1350 ludzi,
pozbawione jest obiektów u-
żyteczności publicznej. Trzy
kioski spożywcze — to wszy-
stko, czym dysponuje. W tym
roku projektuje się rozpocząć
budowę pierwszego dużego pa-
wilonu handlowego (1600 m
kw. powierzchni użytkowej).
Szkopuł w tym, że teren pod
jego wzniesienie nie jest jesz-
cz przekazany spółdzielni.
Tymczasem ów pawilon, w
którym na parterze znajdują się
sklepy, a na piętrze placówki
usługowe i pierwsza kawiarnia
na osiedlu, wykorzystywała
na także dla potrzeb działal-
ności społeczno - wychowaw-
czej — jest niezmiernie po-
trzebny. Dlatego też — jak
zapewnił wiceprezes, Grzegorz
Petrovski — spółdzielnia czy-
ni wszystko, aby — jak pla-

nowano budowa pawilonu na
stapila w tym roku.

W obecnych warunkach spół-
dzielnia ma ograniczone moż-
liwości rozwoju działal-
ności społeczno - wychowaw-
czej. Wprawdzie ostatnio wy-
gospodarowano w piwnicach
domów na osiedlu 30-lecia
pomieszczenia na pracownię
— fotograficzną, filmową i
metaloplastyki, jednak nie
rozwiązują one wszystkich po-
trzeb dzieci i młodzieży. Tym
bardziej, że świetlica zajmuje
nie wielki lokal. Wobec te-
go przy organizacji wielu im-
prez spółdzielnia zmuszona
jest korzystać z sal — kino-
wej lub „Mostostalu”.

Ostatnio powstała koncepc-
ja, aby w jednym z nowo
budowanych domów na tym
osiedlu przeznaczyć pomiesz-
czenia piwniczne na dużą świe-
tlicę. Projekt wart zrealizowa-
nia, bo wówczas można bę-
dzie rozszerzyć pracę z dzieć-
mi, młodzieżą, a także w więk-
szym niż dotychczas zakresie
organizować imprezy dla do-
rosłych.

Największy spółdzielczy ze-
spół mieszkaniowy w Słupcy
budowany będzie po 1980 ro-
ku. Stanowić on będzie prze-
dłużenie osiedla 30-lecia. W
projektowanym zespole, dla
około 8000 mieszkańców, prze-
widziano także wszystkie nie-
zbędne obiekty użyteczności
publicznej, — m. in. szkołę
przedszkole, żłobek, spółdziel-
czy dom kultury i pawilony
handlowo - usługowe. (an)

W trosce o załogę



W zakładzie grodziskiej Spółdzielni Inwalidów „Wielkopolska” — w Bukowcu (woj. poznański) przykłada się dużą wagę do zapewnienia załozce jak najlepszych warunków pracy i wypoczynku. W przestronnym pomieszczeniu uderza bogactwo kwiatów, estetyczny wystrój i wyposażenie wnętrza. W takich warunkach z przyjemnością spędza się czas wolny od pracy. (za)

Fot. — H. Kamza

Harcerski dar

Dobrze układa się współpraca
harcerzy ze szkół w Pniewach (woj.
poznański) z Komitetem Osiedlo-
wym Samorządu Mieszkaniów.
Ostatnio przeprowadzono wspólnie
zbiorke złomu. Członkowie samo-
rządu informowali o zbiorce miesz-
kańców, którzy przygotowali nie-
potrzebne w gospodarstwach domo-
wych żelastwo. Zbierali je harce-
rze, korzystając ze środków trans-
portu, udostępnionych przez miej-
scowe zakłady pracy. Zebrano w
ten sposób 25 ton złomu, który
przekazano dla Huty „Katowice”.
(gra)

Wzrost naszych publikacji

W „Głosie” z 28 marca br. pi-
salismy krytycznie o niewyko-
rzystowaniu do obsługi podró-
żników autobusów PKS i KSK, po-
wracających do bazy z tzw. prze-
wozów zamkniętych (szkolnych i
pracowniczych). Bo rzeczywiście
niepotrzebnie jadą one pusto,
podczas gdy taboru jest jak na
lekarstwo, a potrzeby przewo-
zu ciągle rosną i autobusy nie
zawsze zabierają wszystkich z
przystanków. Podaliśmy m. in.
przykład autobusu KSK, który z

Bez pustych kursów

Murowanej Gośliny wraca rano
(około 7.40) pusto do Poznania,
choć w tym okresie nie ma
stamtąd żadnego kursu linowe-
go.

Z satysfakcją informujemy, że
przykład ten jest już jednak nie-
aktualny. 1 kwietnia KSK auto-
bus ten wprowadziła do rozkła-
du jazdy — o godz. 8.06. Czeka-
my na dalsze przykłady likwid-
wania pustych przebiegów w ko-
munikacji pasażerskiej w Wiek-
kopolsce. (bop)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Histo-
ria, I, 5, sem. 4; „Polska za cza-
sów Kazimierza Wielkiego”; 6.30

DLA NAS — Z NAMI

Po pracy na działkę

Pracownicze Ogródki
Działkowe są przede
wszystkim miejscem rekrea-
cji dla mieszkańców miasta.
Przez niemal cały rok — z
wyjątkiem zimy — sporo cza-
su spędzają oni na świeżym
powietrzu, łącząc przyjemne
z pożytecznym. Bo i relaks
znakomity, i nie trzeba mar-
twić się o „zielone” witami-
ny dla domu. Coraz więcej
zwolenników zyskują więc
POD, których osiągnięcia i
rozwój zależą w dużej mie-
rze od **SAMORZĄDU DZIAŁ-
KOWEGO**.

W każdym mieście woje-
wództwa poznańskiego istnie-
je przynajmniej jeden teren
wydzielonych ogródków dział-
kowych, ale przeważnie jest
ich więcej. Są w gestii władz
miejskich albo dużych zakła-
dów, które rozdzielają je
wśród swoich pracowników.
Wszystkie jednak spełniają tę
samą, nader pożyteczną rolę
i wszędzie przywiązują się
dużą wagę do ich rozwoju.

Wyróżniającymi się w Po-
znańskim są POD im. Mi-
chała Drzymały w Rakonie-
wicach. Pod wieloma wzglę-
dami. Przede wszystkim ogólnym
wyglądem — zadbanie, schłodnością i estetyką; cały,
około 8-hektarowy teren dział-
kowy na peryferiach miasta
ubrany jest we wzoro-
wym porządku, także z gos-
podarską troską o otoczenie
i parkiem. Ale — co ciekawe
— ten ostatni nie jest parkiem
w pełnym tego słowa
znaczeniu, bo czerodki są prak-
tycznie „otwarte”. Kto tylko
zechce, może tam wejść, przy-
rząść się pracującym działkow-
com, odpocząć, a nawet —
kiedy już zaczną się zbiory

— poczęstować się owocem,
marchwią, czy kalarepą. Tra-
dycja stała się już na rako-
niewickich POD, że przy
każdej działce ustawiony jest
pomysłowy stolik z różnymi
jej plonami z napisem „Poczę-
stuj się”; można więc skosz-
tować, a jeśli smakuje — ku-
pić.

W tym roku działkowcy
podjęli nową inicjatywę.
Wspólnie z władzami miejski-
mi postanowili kupić od „Ru-
chu” stary kiosk, zmoderni-
zować i przystosować go do
funkcji „zieleniaka”. Nieba-
wem ustawiony zostanie w
mieście i sprzedawać się w
nim będzie warzywa oraz
owoce właśnie z pracowni-
czych działek. Ze wspólna ko-
rzyścią ich użytkowników i
rynku na, którym nie powin-
no teraz zabraknąć „zielo-
nych” witamin. Za zarobione
zaś pieniądze działkowcy za-
kupują sprzęt do prac polo-
wych na który to cel prze-
znacza się też dochody z urza-
dzanych zabaw tanecznych i
innych imprez.

W perspektywie członkowie
POD chcą również zagospo-
dardować przylegający do dział-
kowy teren z przeznaczeniem
na miejski park wypoczynku.
Jednocześnie w obecnej pię-
ciolatce tereny działkowe po-
większą się o ok. 5 hektarów.

W ub. roku tamtejsze POD,
skupiające ponad 100 działko-
wiczów, obchodzili 15-lecie.
Był to dla nich okres wielu
osiągnięć i pożytecznych in-
icjatyw. Szczerze w tym zasługa
przewodniczącego POD —
Stanisława Malickiego, który
jednak nie jest osamotniony
w społecznym działaniu.
(bop)

Pilskie

Nowe sklepy specjalistyczne

W Pile otwarto ostatnio dwa no-
we specjalistyczne sklepy. Przy
ul. Świerczewskiego oddano do
użytku nowoczesny sklep spoży-
wczy pomyślany jako oferta handlu
dla kobiet pracujących. Można tam
kupić gotowe półfabrykaty, takie
jak zupy proszkowe, potrawy mie-
ne, drobiowe, rybne, cały zestaw
przystawek, surówek, deserów oraz
kompotów.

Jest to pierwszy z pięciu podob-
nych sklepów, które w najbliższym
czasie otwarte zostaną również w
Chodzieży, Wąlczu, Wągrowcu i
Złotowie. Są tam już wytypowane
placówki i adaptuje się je do szyb-
kiej obsługi klientów. Wszystkie
posiadają w nowoczesny sprzęt
i urządzenia chłodnicze, witrzyn
itp.

★

„Ceramik”, to nazwa nowego
sklepu fabrycznego Chodziejskich
Zakładów Porcelany i Porcelitu.
Otwartego w Pile. Znalazły się w
nim atrakcyjne wyroby z porcel-
any i porcelitu; kupić tu można
wszystko, co się produkuje w
„Chodzieży”. W kwietniu zaś przy-
będzie w Pile sklep „Dziadłowo”
znajdzące się on w ciągu handlo-
wym przy al. Piastów. (ryk)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Błowińska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.